

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VII)

NIEDZIELA, 11 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 150 (1439)

Historyczne umowy warszawskie wzmacniają pokój w Europie

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaaprobowała jednomyślnie umowy zawarte z Polską

BERLIN (PAP). — Jak podaje Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu w dniu 8 bm. zaaprobował jednomyślnie deklarację o wytyczeniu istniejącej między obu państwami, ustalonej i nienaruszalnej granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz umowy, zawarte z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej.

Wicepremier Walter Ulbricht, minister Handlu oraz podsekretarz stanu Ackermann, Leuschner i Rumpf złożyli sprawozdania na temat poszczególnych umów i podpisanych protokołów. Następnie rozwinęła się wyczerpująca dyskusja w sprawie znaczenia politycznego i gospodarczego zawartych układów.

PREMIER GROTEWOHL podkreślił, że rokowania warszawskie okazały się jako wydarzenie o wielkiej doniosłości politycznej, które przyczyniło się do umocnienia pokoju w Europie. Mówca wyraził delegacji podziękowanie za jej skuteczną pracę na rzecz realizacji układów.

Wicepremier Nuschke określił układ zawarty z Rządem RP jako

wielki sukces i szczęśliwą oznakę dalszego wzmocnienia obozu pokoju. Fakt, że przy zawieraniu tych szeregów umów, naród niemiecki partaktywnie włączył się do negocjacji, stanowi równoprawny partner, stanowi czynnik historyczny o wielkiej doniosłości. Jest to tym bardziej cenne, że ze względu na ciężką winę narodu niemieckiego wobec narodu polskiego — wytworzenie przyjaznych i pełnych zaufania stosunków między obu narodami należało do najcięższych zadań rządu. Ustalenie granicy pokoju została oczywiście i znana przez ten rząd i jego przyjaceli. Całością zawartych układów jest nadzwyczaj doniosłym etapem w rozwoju stosunków między Polską a demokracją niemiecką.

Wicepremier prof. dr Kastner przyłączył się do wyrazów podziękowania, jakie złożył premier Grotewohl członkom delegacji oraz podkreślił, że wita zawarte umowy nie tylko ze względu na ich doniosłość gospodarczą, lecz również z politycznego punktu widzenia. W przeciwnym razie nigdy jeszcze Niemcom nie udawało się uzyskać serdecznych stosunków z narodem polskim. Roko-

wania warszawskie, które toczyły się na podstawie ożywiającej ich uczestników woli udzielenia sobie wzajemnego poparcia, dowiodły, że najkorzystniejszą w stosunkach między narodami rzeczą jest możliwie najbardziej zgodna i pełna zaufania współpraca.

Wicepremier Ulbricht potępił zdecydowanie cynizm i bezczelność, z jaką Mc Cloy (amerykański wysoki komisarz w Niemczech) wypowiedział się przeciwko umowom warszawskim. Zachodnie mocarstwa okupacyjne uchylają się od zawarcia traktatu pokojowego. Nie mają one żadnego prawa ingerowania w pokojowe

regulowanie stosunków z naszymi sąsiadami. Okoliczność, że mocarstwa zachodnie odmawiają zawarcia traktatu pokojowego, zobowiązuje Niemiecką Republikę Demokratyczną do troski o interesy narodowe całych Niemiec i do zawierania układów w imieniu całych Niemiec.

Premier Grotewohl stwierdził na zakończenie, że wszyscy członkowie rządu jednomyślnie aprobaują umowy warszawskie i dal wyraz głębokiemu zadowoleniu i wdzięczności za odzwierciedlającą się w tych umowach gotowość narodu polskiego do pokojowej współpracy z narodem niemieckim.

Premier fiński przybył do Moskwy dla podpisania porozumienia handlowego

MOSKWA (PAP). — W dniu 9 bm. przybył do Moskwy premier fiński Urho Kekkonen. Na Dworcu Leninogradzkim powitali premiera fińskiego wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Mikołaj, minister handlu z zagranicą ZSRR — Mienszykow, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko, komendant miasta Moskwy — gen. Siłow i odpowiedzialni pracownicy radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Premiera Kekkonena powitali również członkowie przebywającej w Moskwie fińskiej delegacji handlowej z ministrem handlu i przemysłu Tuomiola na czele, członkowie poselstwa fińskiego w ZSRR z posłem Sundstremem na czele oraz szefowie szeregu ambasad i poselstw akredytowanych w Moskwie.

Jednocześnie przybył do Moskwy poseł ZSRR w Finlandii — Sawonenkow. Na dworcu ustawia się warta honorowa, odegrano hymn państwowy — fiński i radziecki. Dworzec udekorowany był flagami fińskimi i radzieckimi.

Po przybyciu do Moskwy premier Kekkonen złożył na dworcu następujące oświadczenie przed mikrofonem:

Moje przybycie do stolicy Związku Radzieckiego związane jest z ważnym dla nas — Finów — wydarzeniem: z podpisaniem fińsko-radzieckiego porozumienia handlowego. Po raz ostatni byłem w Moskwie 2 lata temu, gdy między Finlandią i Związkiem Radzieckim podpisany został układ, zakładający fundamenty przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Cieszę się serdecznie z możliwości przybycia obecnie do Moskwy w celu podpisania długoterminowego porozumienia handlowego, znacznie szerszego niż dotychczas. Jest to praktyczna realizacja układu o przyjaźni i współpracy i cały naród fiński przyjmuje wydarzenie to z radością. Porozumienie to niechaj utrzyma między wielkim Związkiem Radzieckim i jego północnym sąsiadem — Finlandią, wieczysty pokój i wzajemną przyjaźń, którym Generalissimus STALIN poświęcił pamiętne dla nas — Finów — cenne i mądre słowa w swej mowie przy podpisaniu układu o przyjaźni 7 kwietnia 1948 r.

KP Anglii domaga się zaprzestania zbrodniczej wojny na Malajach

LONDYN (PAP). — W związku z drugą rocznicą rozpoczęcia wojny imperialistycznej na Malajach Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Anglii opublikowało oświadczenie, domagające się zaprzestania zbrodniczej wojny kolonialnej przeciw ludowi malajskiemu.

Biuro Polityczne wzywa do rozpoczęcia kampanii za przerwaniem wojny na Malajach i pisze m. in.: „W

głębie wchodzi honor narodu angielskiego. Nie możemy dopuścić, by nasz bohater brawurowy na Malajach ponieśli klęskę. Sprawa pokoju i nasze interesy narodowe domagają się mobilizacji wszelkich wysiłków dla przerwania tej wojny.

W zakończeniu swego oświadczenia Biuro Polityczne domaga się przyznania narodowi malajskiemu prawa do niepodległości narodowej.

Wiekopomne zwycięstwo ZSRR nad faszystwem otworzyło nową kartę przyjaźni w stosunkach między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną

Wymiana depesz między Prezydentem NRD Wilhelmem Pieckiem a Prezydentem RP Bolesławem Bierutem



Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Pana
BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA

Czcigodny Panie Prezydencie!
Owocne zakończenie polsko-niemieckich obrad ukłoniło mnie do przyjęcia w obecności premiera, ministra spraw zagranicznych i innych członków rządu naszej delegacji rządowej, niezłocznie po jej przybyciu, dla wysłuchania jej sprawozdania. Jestem głęboko wzruszony serdecznym przyjęciem i pomocą okazaną przez Pana. Panie Prezydencie, delegacja naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pozwoli Pan, że

złożę Panu i w jego osobie rządowi, oraz całemu narodowi polskiemu serdeczne podziękowania za osiągnięte porozumienia.

Deklaracja w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej zamyka ostatecznie etap zatartych w ciągu stuleci stosunków między naszymi narodami. Granica pokoju na Odrze i Nysie stworzyła warunki dla nowych pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy naszymi krajami. Na tej podstawie dojrzewa oparta na wzajemnym zaufaniu współpraca polityczna, gospodarcza, naukowo-techniczna i kulturalna, która służy sprawie pokoju w Europie i wzrostowi dobrobytu obu naszych narodów.

Porozumienia i wymiana informacji, dotyczących wielkich planów gospodarczej i kulturalnej odbudowy naszych republik, są wyrazem tej nowej, opartej na mocnych podstawach przyjaźni niemiecko - polskiej, są one przez konwincyjnym dowodem tego, że w wielkim obozie pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, i jego wielki wódz Generalissimus Stalin, można kształtować stosunki między narodami w sposób nowy, pokojowy i przyjazny nawet wówczas, gdy były one jądrowe przez moce przeszłości. Wiadzę, w tym rejonie powołania naszej wspólnej walki o pokój i trwałość naszej współpracy.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie wyrazy mej przyjaźni i szacunku.
(—) WILHELM PIECK
Berlin, dnia 8 czerwca 1950 r.

DO PREZYDENTA
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI
DEMOKRATYCZNEJ
PANA WILHELMA PIECKA
Berlin

Czcigodny Panie Prezydencie!
Milo mi potwierdzić odbiór listu Pana, w którym wyraził Pan, Panie Prezydencie, swe zadowolenie z wyników pobytu delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie.

Ze swej strony pragnęłbym stwierdzić, że pobyt delegacji z panem wicepremierem Ulbrichtem na czele i rezultaty, które przyniosł, posiadają doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi państwami.

Dla narodu polskiego szczególnie cenna i ważna jest świadomość, że delegacja rządowa, którą gościł w naszym kraju, reprezentowała przodujące, postępowe siły narodu niemieckiego i jego klasy robotniczej, skłonne w frontie narodowym Demokratycznych Niemiec. Właśnie dzięki wyzwoleniu tych sił potrafił stworzyć nową, nieznaną dotychczas w historii stosunków polsko - niemieckich kartę.

Wyzwoliło te siły zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, stworzyło warunki dla ich rozwoju i tym samym zbudowało trwałą podstawę nowego, pokojowego i przyjaznego współżycia między naszymi narodami. Wzrost sił i świadomości niemieckiej klasy robotniczej, codzienna walka Socjalistycznej Partii Jedności na czele wszystkich demo-



kratycznych sił narodu niemieckiego z szowinizmem, rewizjonizmem, z podżegacjami wojennymi o pokój i demokrację — oto czynnik, który pozwolił naszym narodom usunąć wieloletnie posiew nienawiści, z granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej uczynić granicę pokoju, sąsiedzkiego współżycia i przyjaźni.

Nie ulega wątpliwości, że deklaracja w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz regulowanie spraw związanych z ruchem granicznym stwarza pełną normalizację i stabilizację polsko - niemieckiej granicy. Stano- wi to dalszy wkład narodu polskiego i niemieckiego do walki o pokój w Europie. Stanowi to zarazem wzmocnienie sił obozu pokojowego, walczącego pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina przeciwko knowaniom wojennym imperialistów.

Zawarte między rządem naszymi państw porozumienia w dziedzinie współpracy gospodarczej, naukowej - technicznej i kulturalnej są niewątpliwym dowodem stałego rozwoju naszej pokojowej i dobrosąsiedzkiej współpracy oraz jak najlepszej jej perspektywy na przyszłość.

Szczególnie miło mi podkreślić cenny wkład niemieckiej delegacji rządowej i osobście pana wicepremiera Ulbrichta w te ważne dla naszych narodów porozumienia.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mego szczerzego szacunku i przyjaznych uczuć, a dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej rządu, oraz w szczególności dla jej młodego pokolenia — życzenia sukcesów i zwycięstw w walce o Niemcy demokracji i pokoju.

(—) BOLESŁAW BIERUT.
Warszawa, dnia 9 czerwca 1950 roku.

Pomyślne fakty i bezsilna złość

DEKLARACJA i układy podpisane w Warszawie między Rządem Rzeczypospolitej i Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjęte zostały z głębokim uznaniem przez całą demokratyczną opinię niemiecką. Opinia ta popiera gorąco politykę rządu N.R.D., jako politykę pokoju i współpracy narodów, a więc politykę zapewniającą i myślny rozwój narodu niemieckiego i utrwalenie światowego pokoju.

Demokratyczna opinia niemiecka zdaje sobie zwłaszcza sprawę z całej doniosłości deklaracji o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej. „Woj skowe spekulacje, jakie łączyła Wall Street ze sprawą granicy, stały zniezwonne — pisze „Berliner Zeitung“. „Atut propagandowy wyrażony został z rąk podżegaczy wojennych. To jest historia zasnaga układu“.

Z rąk podżegaczy wojennych wyrażony został nie było jaki atut. Sprawa granicy polsko-niemieckiej nie była którymś tam z kolei „argumentem“ wrogów pokoju. Była ona czołowym argumentem imperialistów dla kraju, z którego podżegacze wojenni chcą zrobić główny arsenał i główne dostawcę mięsa armatniego dla wszystkich atlantyckich agresorów. Na fali antypolskiego rewizjonizmu i szowinizmu chcieli wypląnąć ci wszyscy, którzy szukają wojnę przeciwko ZSRR i całemu światu pokoju i którzy chcą wrzucić do tej wojny naród niemiecki. A tymczasem naród niemiecki, w osobie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekreślił i obrócił w niwecz rachuby amerykańskich podżegaczy wojennych i ich pomocników z Bonn. Naród niemiecki uznał i usankcjonował granicę pokoju i tym samym, jak się słusznie wyraziła gazeta berlińska „Tägliche Rundschau“ — „wypowiedział się za pokój, przeciwko wojnie, wybrał życie przeciwko śmierci“.

Kto się może dziwić, że tego rodzaju decyzja narodu niemieckiego wywołała furję w obozie imperialistów. Imperialistyczni politycy i sprzedajni dziennikarze, fa brykanci śmierci i szefowie wywiadów, hitlerowscy generalowie i amerykańscy bankierzy pieniądza się ze wściekłości. Nie mogą w najmniejszym nawet stopniu wpłynąć na bieg wypadków, nie mogą przeszkodzić w ułożeniu przyjaznych i pokojowych stosunków między narodem polskim i niemieckim oraz we wzmocnieniu obozu pokoju, na czele którego stoi

ZSRR, dają wyraz swej bezsilnej złości w niepojętych atakach na układy warszawskie.

Trzeba przecież dodać otuchy zachodnio - niemieckim szowinizm i rewizjonizm. Trzeba podnieść na duchu Adenauera i Schumachera, którym przed kilkoma dniami 700 tys. młodych Niemców powiedziało wyraźnie, żeby się wynosili z Niemiec wraz ze swymi amerykańskimi protektorami. Trzeba to zrobić tym śpieszniej, że dla wielu Niemców i na zachodzie staje się rzeczą coraz jaśniejszą, iż konsekwentna polityka pokojowa jest jedyną drogą wiodącą do dobrobytu. Zwiększenie o 60 procent obrotów handlowych z Polską, zapowiedź zwiększenia obrotów i z innymi krajami demokracji ludowej — oto realne owoce polityki pokoju, której amerykańscy imperialiści mogą przeciwstawić jedynie kryzys, bezrobocie, zbrojenia i wreszcie — „światłą perspektywę“ śmierci atomowej.

I oto przemówili więksi i mniejsi Cloyowie w Waszyngtonie, w Londynie, w Paryżu i w Bonn. Wystąpienia ich cechuje — najgłośniejszą mową, krótka pamięć i brak poczucia rzeczywistości. Im peraliści nieraz już przekonywali się, że — krótka pamięć i brak poczucia rzeczywistości nie prowadzi bynajmniej do sukcesów politycznych. Przekonają się o tym i teraz. Setki listów, depesz i rezolucji z całej N. R. D., aprobujących wyniki rozmów warszawskich, jednomyślna postawa wszystkich stronnictw politycznych, działających w N. R. D., świadczą o tym, że naród niemiecki popiera politykę „swojego“ rządu. Żadne wystąpienia zawiedzionych podżegaczy wojennych nie zmniejszą znaczenia cięsu zadane go imperialistom. Na odcinku, do którego podżegacze wojenni, nie bez racji, przywiązywali wyjątkowo wielką wagę, oboz imperialistyczny poniósł klęskę a oboz pokoju odniósł zwycięstwo. Przyna je to probrzyjska „Die Welt“, wychodząca w Hamburgu, która pisze: „Wiadomości, jakie od lat ukazywały się periodycznie, jako by istniały w krajach Wschodniej Europy tendencje częściowej rewizji granicy polsko-niemieckiej na rzecz wschodnich Niemiec — okazały się zupełnie bezpodstawne“. Przyna je to samo gazeta dla szwytów de Gaulle’a — „Ce Matin“, która stwierdza, że burza, jaką organizują wokół porozumień warszawskich podżegacze wojenni — „nie zmieni jednak stanu rzeczy geograficznego i etnicznego na granicy polsko-niemieckiej“. Takie są fakty.

Wyrok w procesie praskim Czterej przywódcy anglosascy „piątej kolumny“ w Czechosłowacji skazani na karę śmierci — dziewięciu pozostałych — na długoletnie więzienie

PRAGA (PAP). — W procesie przeciwko 13 szpiegom i zdrajcom Czechosłowacji na posiedzeniu porannym w dniu 8 czerwca wygłosili przemówienia prokuratorzy: Wiesko, Urvalok i Brozova.

Prokurator Wiesko stwierdził, że wszyscy oskarżeni są zakartymi wrogami całej ludności pracującej i chcieli obalić ustrój ludowo-demokratyczny w Czechosłowacji oraz przywrócić panowanie kapitalistów.

Oskarżeni stanowili załazek „piątej kolumny“, która miała rozpocząć działalność sabotażową i dywersyjną w wypadku wyzwolenia przez imperia listów amerykańskich wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Następnie prokurator omówił dywersyjną działalność imperialistów anglo-amerykańskich, którzy dąży

wszelkimi sposobami do likwidacji ruchu demokratycznego na całym świecie. Dowodem ingerencji imperialistów amerykańskich w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji były liczne fakty, stwierdzone ponad wszelką wątpliwość w toku rozprawy. Proces ten, tak samo, jak poprzednie procesy agentów imperializmu, ujawnił prawdziwe oblicze wielu dyplomatów i dziennikarzy państw zachodnich.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Mladę Horakova, Jana Buchala, Olbricha Pecla i Zavisla Kalandra na karę śmierci.

Józef Nestval, Jerzy Hejda, Franciszek Preucil i Antonina Kleinerowa skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Bedrich Hosticka, skazany został na 28 lat więzienia, Zdenec Peska — na 25 lat, Jerzy Krizek — na 22 lata,

Franciszka Zeminova — na 20 lat i Wojciech Dundur — na 15 lat więzienia.

Sąd wymierzył poza tym następujące grzywny: Nestval — 50 tysięcy koron, Kleinerova — 10 tysięcy, Hejda — 500 tysięcy koron, Preucil — 60 tysięcy koron, Zeminova — 15 tysięcy, Peska — 60 tysięcy, Dundur — 10 tysięcy, Hosticka — 30 tysięcy, Krizek — 15 tysięcy koron i orzekł konfiskatę majątku skazanych oraz pozbawił ich praw obywatelskich.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący dr Trudak zapytał skazanych, czy przyjmują wyrok. Nestval, Hejda, Zeminova, Kleinerova, Peska, Dundur, Hosticka, Preucil i Krizek oświadczyli, że wyrok przyjmują.

Horakova, Buchal, Pecl i Kalandr prosili o dostarczenie im odpisu wyroku w celu złożenia apelacji.

Wszystkie wyroki zostały ogłoszone publicznie w sali sądowej.

Kogo wybieramy do Prezydiów gminnych rad narodowych

Wybory nowych prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych, dobiegają końca. W najbliższych dniach wybiorą swe prezydium gminne rady narodowe i do 22 czerwca za stanowiącymi komisjami przeprowadzającymi przez nowoobrane prezydium funkcji władz administracyjnych — dokona się całkowite osadzenie władz terenowych w radach narodowych.

W skład nowoobranego prezydiów weszło już tysiące przodujących robotników i chłopów, działaczy społecznych, radnych, którzy posiadają autorytet i zaufanie szerokich mas ludowych. Jest to bardzo ważne gdyż dotychczasowe doświadczenie wykazało, że najlepiej pracowały te rady, w których zasiadali najlepsi przedstawiciele klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, działacze społeczni, kobiety.

Skład radnych, w pierwszym okresie często przypadkowy, ulegał w miarę ostrej walki klasowej zmianom: eliminowano wrogie elementy, do rad wchodziły ludzie, którzy dojrzewali i rośli w pracy zawodowej, w fabryce i na wsi, którzy prawdziwie reprezentowali potrzeby i dążenia społeczeństwa. Proces ten, choć w wielu wypadkach jeszcze niedostał się do końca, w ciągu pięciu lat na wszystkich szczeblach, a także radach narodowych, jak Miejska Rada Narodowa w Gdańsku, która w ciągu ubiegłego roku zwiększyła ilość radnych robotników o 14 na 26, było widać.

Kogo będziemy wybierać do pre-

zydiów gminnych rad narodowych? Będziemy wybierać przodujących chłopów, malarolnych i średniorolnych, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników z PGR i POM, działaczy ZSCh, kobiety i młodzież wiejską.

Któż bardziej od nich związany jest ze wsią, któż lepiej rozumie potrzeby pracującego chłopstwa, któż bardziej od nich zasługuje na zaufanie? Chłop malarolny i średniorolny najlepiej rozumie, w czym leży interes gromady i gminy, zahartowany w ostrej walce klasowej, najlepiej rozumie zamaskowanego bogacza wiejskiego, nie pozwoli mu na jego kradzieżki, zna dobre sposoby, przy pomocy których usiłuje on uprawiać na wsi dywersyjną robotę, nie dopuści, aby krzywdzono najbardziej potrzebujących, potrafi tepleć wszystkie przejawy niedobrego stosunku do potrzeb człowieka pracy, daje wzór i przykład własnym postępowaniem, uczy, cierpliwie przekonywując, uświadamiając swych współtowarzyszów.

Chłop ze spółdzielni produkcyjnej i robotnik z PGR dobrze spełniają swe obowiązki — są to ludzie, których darzymy zaufaniem, są to ludzie, dzięki którym polska wieś, pod przewodnictwem polskiej klasy robotniczej, idzie do dobrobytu, do socjalizmu. Ich udział w pracy prezydiów rad narodowych przebiegał w ten sposób, że rady stawały się ośrodkiem, przy pomocy którego władza ludowa zwalczała tych bogaczy wiejskich, którzy jeszcze tu i tam udają przyjaciel, wsiłując się do władz Samopomocy Chłopskiej, a nawet do gminnej rady narodowej.

Trzecie Plenum naszej Partii zaostrożyło osadność członków naszej Partii, zaostrożyło osadność mas ludowych. Wiele wrogów klasowych zostało ujawnionych i należycie potraktowanych — usuniętych, przepędzonych, ale na pewno wielu jeszcze zakażonych dywersantów i bogaczy wiejskich nie rezygnuje z przedostania się do gminnych rad narodowych. Przy nadchodzących wyborach musimy o tym dobrze pamiętać i wzmocnić swą czujność.

Obowiązkiem powiatowych rad narodowych, powiatowych i gminnych komitetów naszej Partii jest w ścisłej współpracy ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, jak najstarszemu przygotowaniu wyborów prezydiów gminnych rad naro-

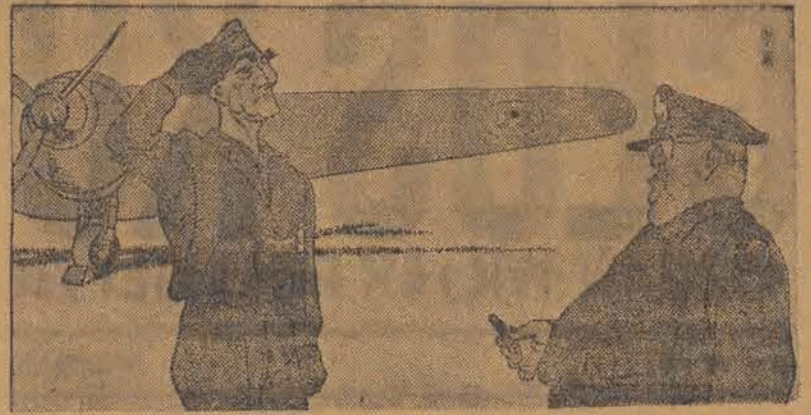
kowych, jest uświadamianie radnych jak doniosły jest ten moment, jest troska o to, aby do prezydiów nie przedostał się wróg klasowy, aby na tak zaszczytne i odpowiedzialne stanowiska wysuwano ludzi, którzy ofiarnie potrafią budować lepsze jutro naszej wsi.

Tylko taki skład prezydiów gminnych rad narodowych będzie gwarantacją tego, że rady narodowe spełnią swą historyczną rolę, że wciągną milionową masę pracującą do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem, że potrafią masę tę za-

kwtywizować poprzez pracę komisji, poprzez nieustanny udział w kontrolowaniu pracy radnych, że będą w imieniu ludu i wspólnie z ludem rządzą.

Najlepsi chłopcy i robotnicy, ludzie, którzy w swej dotychczasowej pracy wykazali się uczciwością, aktywnością, hartem, zrozumieniem przemian zachodzących w idące do dobrobytu, do socjalizmu wsi — oto kandydaci, których będziemy wysuwać i wybierać do prezydiów gminnych rad narodowych.

Na amerykańskim lotnisku



Panie majorze, samolot pasażerski gotów do lotu. Gdzie mam zabłądzić?

J. W.

MEMORANDUM TRYGVE LIE do szefów rządów USA, W. Brytanii, Francji i ZSRR

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych opublikował tekst listu, wysłanego przez sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie — do wszystkich członków ONZ.

W liście swym Trygve Lie komunikuje, że opracował memorandum, którego celem jest osiągnięcie pokoju poprzez ONZ i że memorandum to oświadczył 20 kwietnia br. Prezydentowi USA Trumanowi, 21 kwietnia — premierowi Wielkiej Brytanii Attlee, 3 maja — premierowi Francji — Bidault i 15 maja premierowi ZSRR — Generalissimosowi Stalinowi.

Miałem możliwość — oświadcza w swym piśmie Trygve Lie — omówić punkty tego memorandum z wyżej wymienionymi szefami rządów oraz z innymi kierownikami oświadczenia tych rządów — w tej liczbie z sekretarzem stanu USA — Achesonem, ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bevinem, ministrem spraw zagranicznych Francji — Schumanem, wicepremierem ZSRR — Molotowem oraz ministrem spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskim.

Trygve Lie twierdzi w swym piśmie, że z przeprowadzonych rozmów wyniósł osadnie przekonanie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest i pozostaje podstawowym czynnikiem polityki zagranicznej każdego z tych rządów i że wznowienie efektywnych rokowań w przedmiocie nie których nierozstrzygniętych problemów może okazać się rzeczą możliwą.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że nie można osiągnąć w tej mierze jakiegokolwiek widocznego postępu dopóty, dopóki wśród członków ONZ istnieją ostre rozbieżności, dotyczące problemu przedstawicielstwa jednego ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa — Republiki Chińskiej. Jest rzeczą konieczną uregulowanie tej sprawy.

Trygve Lie wspomina w swym liście o rozporządzeniu z 20 kwietnia 1950 r. apelu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do stron, która podpisały konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny, aby strony te uczyniły wszystko, co jest w ich mocy, celem osiągnięcia porozumienia w przedmiocie zakazu bomby atomowej.

Następnie Trygve Lie pisze w swym liście o pertraktacjach Myrdała z różnymi rządami europejskimi w sprawie konieczności „dołożenia dalszych wysiłków celem uwołnienia międzynarodowego handlu od ograniczeń i praktyki dyskryminacyjnej, hamującej obecnie wolny obieg towarów”.

Trygve Lie kończy swój list oświadczeniem, że ma on na uwadze możliwość oficjalnego przedstawienia swego memorandum Radzie Bezpieczeństwa „we właściwym czasie” i że zastrzega sobie prawo włączenia tego memorandum do tymczasowego porządku dziennego kolejnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Sekretariat ONZ przekazał również prasie dla publikowania tekst memo- randum Trygve Lie pt. „O zagadnieniach, które należy rozważyć przy opracowywaniu 20-letniego programu

osiągnięcia pokoju poprzez ONZ”. Memorandum zaczyna się od słów: „Jako sekretarz generalny ONZ jestem głęboko przekonany, że jest rzeczą konieczną próba podjęcia nowych, wielkich wysiłków dla połączenia kresu tzw. zimnej wojny i ponownego skierowania światła na drogę, która da większą nadzieję na długotrwały pokój. Atmosferę wzmożenia się nieufności międzynarodowej można rozwiać, a groźbę powszechnego kalastrofu nowej wojny zapobiec, jeśli zostaną w całej pełni wykorzystane wszystkie możliwości pojednania i konstruktywnego umocnienia pokoju, jakie daje Karta Narodów Zjednoczonych.

Wykorzystanie tych możliwości może w ostatecznym wyniku zapewnić pokój, jeśli będziemy obliczali, wierzili i działali w oparciu o możliwość pokojowego współistnienia wszystkich wielkich mocarstw i reprezentowanych przez nie różnych systemów ekonomicznych i politycznych i jeśli wielkie mocarstwa przejawiają gotowość przedsięwzięcia efektywnych rokowań — nie w duchu łagodzenia, lecz w duchu rozumnej troski o własne interesy i w duchu zdrowego rozsądku wszystkich stron. Przedsięwzięcie takie, zmierzające do zapewnienia zbroi rowej samoobrony i rozmiękczenia regionalne są w najlepszym wypadku przedsięwzięciami tymczasowymi i same przez się nie mogą stanowić jakiegokolwiek trwałej rekoniacji przeciwność możliwej wojnie.

Jednym ze środków ogólnych oraz instrumentem uniwersalnym dla znacznej większości ludzkości jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, cierpliwie, konstruktywnie i długotrwa- le wykorzystywanie jej możliwości może przynieść prawdziwy i trwały pokój powszechny.

W dalszym ciągu memorandum proponuje:

1. Przeprowadzenie periodycznych zebrań w Radzie Bezpieczeństwa z udziałem ministrów spraw zagranicznych, szefów lub innych członków rządów, jak to przewidują statuty ONZ i zasady proceduralne, wraz z dalszym rozwinięciem i wykorzystaniem innych środków, będących w dyspozycji ONZ dla rokowań, pośredniczenia i godzenia sporów międzynarodowych... nie należy spodziewać się, że w każdym wypadku będą one prowadziły do ważnych decyzji; należy je wykorzystywać dla konsultacji, większa część których będzie porażona nieoficjalnie w toku prób osiągnięcia postępu w dziedzinie zawarcia porozumienia odnośnie spornych spraw, dla wyjaśnienia nieporozumień i dla przygotowywania nowych przedsięwzięć, które mogą wzmocnić szanse zawarcia określonego

porozumienia na dalszych posiedzeniach”. Zdaniem Trygve Lie, jest rzeczą konieczną zapewnienie dalszego rozwoju środków, jakimi dysponuje ONZ dla celów akcji mediacyjnej i po jednoważnej, włączając tu przywrócenie systematycznej praktyki nieoficjalnych konsultacji między przedstawieliem pięciu wielkich mocarstw oraz wznowienie prób osiągnięcia porozumienia między wszystkimi wielkimi mocarstwami o ograniczeniu wykorzystywania prawa weta przy potężnym regulowaniu spraw w Radzie Bezpieczeństwa”.
2. Nową próbę osiągnięcia postępu w sprawie utworzenia międzynarodowego systemu kontroli energii atomowej, który pozwoli na bezskorzystanie w jej zastosowaniu w celach wojennych, a przyczyni się do jej zastosowania w celach pokojowych... Jedną z możliwości polegałoby na tym, aby Rada Bezpieczeństwa polecała Generalnemu Sekretarzowi zwołanie konferencji uczonych, których rozmowy mogłyby zapewnić źródło nowych idei w dziedzinie kontroli nad wszystkimi postaciami energii, nie sącej masową zagładę i przyczyni się do wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych; to źródło idei mogłoby być następnie przedmiotem badań przez Komisję Atomową ONZ.

3. Nowe podejście do problemu powstrzymania wyścigu zbrojeń nie tylko w dziedzinie broni atomowej, lecz również w dziedzinie innych postaci broni, niosącej masową zagładę oraz w dziedzinie zbrojeń klasycznych. Jest rzeczą konieczną ożywienie rokowań i dołożenie nowych wysiłków dla znalezienia jakiegoś wspólnego gruntu”.

4. Wznowienie poważnych wysiłków dla osiągnięcia porozumienia o silah zbrojnych, które zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych mają być oddane do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa dla zapewnienia wykonania jej uchwał”.

5. Przyjęcie i stosowanie zasady, zgodnie z którą należy rozstrząsać i szczerze działać, aby jak naj- szybciej osiągnąć powszechność członkosta ONZ. W chwili obecnej 14 krajów czeka na przyjęcie do ONZ. Uważam, że jest w interesie narodów tych krajów i Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby wszystkie one zostały przyjęte do ONZ, podobnie jak inne kraje, które w przyszłości osiągną swą niepodległość. Należy wyraźnie wskazać, że również Niemcy i Japonia zostaną przyjęte do ONZ, gdy tylko zostaną podpisane traktaty pokojowe”.

6. Rozumny i praktyczny program pomocy technicznej dla ekono-

micznego rozwoju i pobudzenia inwestycji na szeroki skąd przy wykorzystaniu wszelkich odpowiedzialnych za sobów prywatnych, rządowych i miedzyrządowych. Powinno to być program stały i rozwijający się, na najbliższych 20 lat i na dalszy okres, program, realizowany drogą współpracy wszystkich rządów — członków ONZ w znaczej mierze poprzez ONZ oraz instytucje specjalizowane.
7. Bardziej zdecydowane korzystanie nie wszystkich rządów — członków ONZ z instytucji specjalizowanych i ONZ dla przyczynienia się — jak o tym mówi Karta Narodów Zjednoczonych — „do zapewnienia wyższej stopy życiowej, całkowitego zatrudnienia oraz warunków postępu ekonomicznego i społecznego”.

8. W dalszym ciągu jest mowa o konieczności poparcia przez wszystkie kraje instytucji specjalizowanych oraz o konieczności członkosta ZSRR w niektórych lub wszystkich instytucjach, do których ZSRR obecnie nie należy.

9. Zdecydowane i nieustraszone rozważanie prac ONZ celem osiągnięcia bardziej powszechnego przedstawicielstwa i poszanowania praw człowieka i podziałowych swobód na całym świecie”.

10. Wykorzystywanie ONZ dla przyczynienia się za pomocą środków pokojowych w miejsce środków przemocy do rozwoju krajów zależnych, kolonialnych lub półkolonialnych, aby otrzymali one na świecie równe miejsce. Zdaniem Trygve Lie przejście od dawnych stosunków wzajemnych ku nowym powinno być dokonane bez burzliwych przewrotów”.

11. Czynne i systematyczne wykorzystywanie wszystkich uprawnień przewidzianych przez Kartę Narodów Zjednoczonych oraz całego mechanizmu ONZ celem przyspieszenia opracowania prawa międzynarodowego i stworzenia w przyszłości obowiązującego prawa światowego dla powszechnej społeczności światowej”.

Delegacja ZMP powróciła z obrad ŚFMD

WARSZAWA (PAP). — W godzinach rannych dnia 10 bm. powróciła do Warszawy z Berlina delegacja polska która uczestniczyła w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Berlinie.

W skład delegacji polskiej wchodził: sekretarz Zarządu Głównego ZMP i sekretarz ŚFMD — Jerzy Miorawski, kierownik wydziału zagranicznego ZG ZMP — Mirosław Bohner oraz instruktor ZG ZMP — Bohdan Wasilewski.

Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Północ wybrała na uroczystej sesji Prezydium DRN

Aula szkolna w budynku przy ul. Wspólnej 5-7 uroczystie przystrojona. Naprzeciw wejścia widnieją na ścianie biały gołęb — symbol pokoju, a pod nim napis: „Jednością władza terenowa - to większy udział mas pracujących w rządzeniu państwem”. Zdaniem oświadczonej treści zachodzących obecnie przemian w aparacie państwowym.

Orkiestra gra hymn państwowy. Głos zabiera przewodniczący DRN — ob. Martyn otwierając plenaryjne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Północ. Po zatwierdzeniu przez radnych protokołu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący DRN, ob. Martyn odczytuje sprawozdanie z dotychczasowych prac Dzielnicowej Rady, omawiając prace poszczególnych komisji. Ze sprawozdania wynika, że najbardziej pracującymi komisjami były: komisja blokowa, rolna i zdrowia, które nie przejawiały większej aktywności. Głównymi zadaniem DRN — Północ była troska o podniesienie stanu sanitarnego, o zaspokojenie potrzeb szkół, akcja kulturalno-oświatowa, walka z analfabetyzmem, sprawa remontów (mówca wskazuje tu na niedociągnięcia w pracy komisji remontowej), sprawa stółków i usarowania ruchu tramwajowego.

Po sprawozdaniu przewodniczącego DRN — głos zabrala tow. Miko- lajczykowa, która omówiła pracę sta- rowstwa.

W ożywionej dyskusji radni wypo- wiadali się na temat obywatelskich wyznań. Po dyskusji w imieniu Klubu Radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej radna tow. Kalfnowska postawiła wniosek o udzielenie absolutorium Prezydium DRN i staroście grodzkiemu, co zostało przyjęte przez radnych z uznaniem. Po zakończeniu plenarnego posiedzenia nastąpiła krótka przerwa, po czym rozpoczęła się uroczysta sesja DRN.

Sesję przewodniczyła tow. Kalfnowska, przedstawicielka Klubu Radnych PZPR. Zebrani witali owacyjnie przybyłych na sesję i zaproszonych do prezydium uroczystości — tow. Mariana Minora — przewodniczącego Rady Narodowej m. Łódź, tow. Dunalaka — sekretarza KŁ PZPR, tow. Bugajskiego i tow. Mi- kolajczykową — zastępców przewod- niczącego RN, przedstawiciela Stron- niczego Demokratycznego — ob. Świątkowskiego, ZSL — ob. Kosie- kę i Stronnicza Pracy — ob. Bed- narczyka oraz przewodowników pracy Bolesława Kowalka, Janinę Orzechowską, Marię Witaszczykówną i Władysława Komorowskiego.

Tow. Bugajski omówił cele i zadania nowych rad w świetle ustawy o ujednoczeniu terenowych organów władzy państwowej.

W skład Komisji Skrutacyjnej weszli: ob. Pawlicki, Michalakowa i Włodarski.

W imieniu wszystkich klubów rad- nych ob. Pietrzakowa zgłosiła nastę- pujące kandydatury do Prezydium DRN — Północ:

na przewodniczącego — Zofię Patorową, na zastępcę — Jakuba Bor- kowskiego, na sekretarza — Franciszka Dobbleckiego i na członków: He- lenę Solarek i Władysława Dordzi- skiego.

W tajnym głosowaniu lista kandy- datów została przyjęta.

„Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego — powiedziała tow. Patorowa po ogłoszeniu wyników wyborów — że zadanie, jakie na nas nałożono, nie jest łatwe. Widzimy ogrom obow- iązków, jaki spada na nasze barki. Białuty — że dzielnicowa i ubier- dziej zaniepokojona podczas rządów kapitalistycznych, najbardziej zni- szczona podczas okupacji, wymaga szczególnych starań. Wiemy, że sami nie zawsze będziemy mogli pod- tać tym zadaniom — dlatego pierw- sze swoje kroki zwrócimy ku klasie robotniczej, aby w ścisłym powła- zaniu z masami pracującymi i w o- parciu o Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą realizować w Polsce bu- dowę socjalizmu”.

Uroczystą sesję DRN Łódź — Pół- noc zakończono odpiewaniem „Mie- dzynarodówki”.

Wybitne dzieło bolszewizmu

W 25 rocznicę pamiętnego prze- mówienia Józefa Stalina pt. „PY- TANIA I ODPOWIEDZI”, wygłoszonego w Uniwersytecie Swierdłowski, „Prawda” zamieszcza artykuł pióra M. Charlamowa, pt. „Wybitne dzieło bolszewizmu”.

— 25 lat temu — czytamy w ar- tykule — 9 czerwca 1925 r. towa- rzysz Stalin wygłosił przemówie- nie pt. „Pytania i odpowiedzi”. Z genialną dalekowzrocznością w tym przemówieniu Stalin oświetlił niezmiernie doniosłe kwestie teore- tyczne i praktyczne, w obliczu których stancja Partii Komuni- styczna i Państwo Radzieckie. Dzieło Józefa Stalina stało się orę- żem ideowym w walce o komunizm.

Towarzysz Stalin wykazał, że rozwój gospodarki radzieckiej przebiegał w warunkach zacieklej walki między elementami socjali- stycznymi i kapitalistycznymi. Elementy kapitalistyczne toczyły przeciwko gospodarce radzieckiej walkę nie tylko w dziedzinie ekono- micznej, lecz również w dziedzinie ideologicznej, starając się najniej od porne i najbardziej chwytliwe ele- menty w partii zarazić nielawrą w dzieło budownictwa socjali- stycznego, Towarzysz Stalin rozbił wnikcz kapitalizm, zmierzając do odrodzenia kapitalizmu po- glądy trockistów, znowelizmow- ców i innych wrogów komunizmu.

Oparając się na leninowskich tezach o nowej polityce ekono- micznej, jako polityce obliczonej na całkowite zwycięstwo socjali- zmu i obowiązującej dla każdego kraju w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, Towa- rzysz Stalin wytyczył konkretne drogi i metody budownictwa soc- jalistycznego.

Towarzysz Stalin rozwinął tezę że socjalistyczne uprzemysłowie- nie kraju stanowi podstawę, któ- ra daje możliwość rozstrzygnięcia całokształtu zagadnienia. Polega ono na tym, by nie dopuścić do przeszkocenia ZSRR w dodatku rolniczy do mocarstw imperiali- stycznych; zapewnić mu niezawis-łość i niepodległość, wzmocnić jego obronność i przebudować gospo- darkę narodową na zasadach so- cjalizmu.

Nieocenione znaczenie miały i mają opracowane przez Towa- rzysza Stalina w wykładzie pt. „Py- tania i odpowiedzi” oraz w innych pracach z tego okresu tezy, doty- czące dyktatury proletariatu, roli państwa radzieckiego, kierowni- czej roli partii bolszewickiej, jako

organizatora i promotora budow- niwa socjalistycznego.

Wskazania Towarzysza Stalina, dotyczące konieczności jak naj- wyższego wzmocnienia dykta- tury proletariatu mają wyjątko- wo doniosłe znaczenie dla krajów demokracji ludowej, które budują społeczeństwo socjalistyczne w warunkach zacieklej walki klaso- wej i wzmoczonych prowokacji im- perialistycznych przeciwko rzą- dom ludowo-demokratycznym.

Rozwijając marksistowsko-leninowską naukę o dyktaturze pro- letariatu, Towarzysz Stalin podkre- ślał, że w warunkach okrutnego kapitalistycznego dyktatury prole- tariatu byłaby nie do pomysłenia bez silnej, zwartej, niezłomnej partii bolszewickiej.

Towarzysz Stalin głęboko uzasad- nił prowadzoną przez Państwo Radzieckie politykę zagraniczną, jako politykę równouprawnienia i wolności narodów, politykę, prze- pełnioną duchem internacjonalizmu. Wykład Towarzysza Stalina pt. „Pytania i odpowiedzi” jest pro- gramowym dziełem bolszewizmu i stanowi — podobnie jak i inne prace Towarzysza Stalina — wy- bitny wkład do skarbnicy marksiz- mu-leninizmu, wzór twórczego marksizmu, uzbrajającego masę w orę- żo do walki o triumf komunizmu.

Inwazję stonki ziemniaczanej zahamowano od północy!

WARSZAWA (PAP). — Jak in- formuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R. w wyniku dwutygodniowej zorgan- izowanej akcji zwalczania stonki ziemniaczanej, popartej przez szerokie rzesze społeczeństwa, inwazja tego szkodnika na woj. szczecińskie została od północy zahamowana.

Ze specjalnych samolotów opylono „azotok-em” pas nadmorski długości ok. 100 km. W pasie tym — na plaży morskiej — zebrano dotychczas ra- zem ponad 7 tys. okazów stonki.

Intensywne zwalczanie stonki zie- miaczanej prowadzone również na zapleczu tego pasa nadmorskiego, gdzie w wykrytych ogniskach stonki dokonywano codziennych lustracji upraw ziemniaczanych oraz ich opry- skiwań.

Głóciem w woj. szczecińskim w zwalczaniu stonki bierze udział ok. 10 tys. osób. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. ko- munikuje, że od 4 bm. notowano na krzakach ziemniaków pierwsze złoża

staj stonki i podkreśla, że poszukiwa- nia powinny na ten objaw zwrócić szczególną uwagę.

Transportowcy rozpoczynają z marynarzami

SZCZECIN (PAP). — Z inicjaty- wy Związku Zawodowego Transpor- towców odbyła się w Szczecinie pierwsza w Polsce wspólna narada robotników i racjonalizatorów por- towych z marynarzami polskiej ma- rynarki handlowej, poświęcona nowym formom współzawodnictwa przy szybkiej obsłudze statków, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości szerszego wykorzystania i doświadczeń radzieckich robotników portowych i rozwinięcia współzawo- dnicstwa między załogami lądowymi i morskimi.

W dalszym ciągu jest mowa o konieczności poparcia przez wszystkie kraje instytucji specjalizowanych oraz o konieczności członkosta ZSRR w niektórych lub wszystkich instytucjach, do których ZSRR obecnie nie należy.

Usprawnić pracę kierownictw partyjnych w zakładach produkcyjnych

Wnioski z narady sekretarzy organizacji podstawowych dzielnicy Śródmieście-Lewa

Nowo wybrany skład kierownictwa partyjnego dzielnicy Śródmieście-Lewa, rozpoczął przede wszystkim swą działalność od gruntownego rozpatrzenia sytuacji gospodarczej w zakładach pracy, mieszczących się na terenie dzielnicy. Zagadnieniu temu poświęcona została ostatnia odprawa aktywna partyjnego.

Jakże uzyskali rezultaty i jakiej konkretnej pomocy oczekują ze strony Komitetu Dzielnicowego. Niemniej pożądanym byłoby, aby częściej powiadamiać Komitet Dzielnicowy o wyznających się trudnościach, gdyż w przeciwnym razie uniemożliwia to sprężystą i skuteczną walkę z biurokracją.

Biurokratyczny stosunek do racjonalizatorów

W Zakładach Jedwabniczo-Galanteryjnych Nr 1 na oddziale przygotowawczym oraz w tkalni groził dłuższy postój. Kończyły się stare szrotki głównego motoru, prowadzącego transmisyje, a nowych nie było. Należało je sprowadzić aż z zagranicy.

Robotnik Kazimierz Koziać długo zastanawiał się nad tym, jak wykonać szrotki we własnym zakresie, a tym samym — niezależnie się od zagranicy.

Wreszcie dokonał usprawnienia. Wynalazek Koziać uratował dwa oddziały produkcyjne od postoju. Komisja usprawnień, w skład której wchodzi również przedstawiciel organizacji partyjnej i rady zakładowej, przyznała racjonalizatorowi 6 tys. zł. premii. Komisja opierała się na zarządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 21. 9. 1948 r. Nr 14, które w punkcie 5 głosi: „W wypadku powstających usprawnień oszczędnościowych, nie przekraczających rocznie 10.000 złotych, można wypłacić racjonalizatorowi 100 procent oszczędności”.

Wynalazek Koziać ma znaczenie ogólnokrajowe, gdyż upowszechniając nowy sposób produkcji szrotek we własnym zakresie można zaszczędzić poważne sumy.

Innego jednak zdania byli w Centralnym Zarządzie. Orzeczenie zakładowej komisji usprawnień uznano nieważnym i w rezultacie Centralny Zarząd polecił wypłacić racjonalizatorowi jedynie 2.000 złotych.

Wyołowało to wiele rozgoryczenia w fabryce. Oczywiście, że ten t. zw. „podwórkowy” punkt widzenia C. Z. na oszczędnościowe pomysły racjonalizatorskie, nie sprzyja dalszym próbom w tym kierunku. Cierni na prośbę w tym kierunku, psują się maszyny.

I tu również, podobnie jak w Kom. binacie Odzieżowym, egzekutywa organizacji partyjnej PZPiG Nr 1 nie dość energicznie pokierowała pracami rady zakładowej i komisji usprawnień.

Tow. Klimczak — sekretarz Komitetu Zakładowego, referując to zagadnienie na odprawie, nie wskazał w jaki sposób organizacja partyjna zareagowała na niewłaściwe zarządzenie Centralnego Zarządu, będące w zasadzie sprzeczne z zarządzeniem Ministerstwa. Po prostu odłożono to „ad acta”.

A przecież w omówionym wypadku egzekutywa powinna była sprawnie Koziać dokładnie zbadać i omówić, mogła się porozumieć z organizacją partyjną w Centralnym Zarządzie, wytłumaczyć i wyjaśnić całą sprawę i przekazać do ponownego zbadania oraz ostatecznego zatwierdzenia.

Należało również zainteresować tym Wydział Ekonomiczny przy K. D. lub przy K. Ł., by sprawę ruszyć nagród, gdyż przykład bezdusznego potraktowania racjonalizatora Koziać wpłynął zniechęcająco na innych.

Narada sekretarzy organizacji podstawowych dzielnicy Śródmieście-Lewa wyciągnęła właściwe wnioski z ujawnionych niedociągnięć na odcinku kadrowym i produkcyjnym.

— Trzeba — mówił II sekretarz K. D. tow. Promiński — aby Komitet Dzielnicowy był o wszystkim natychmiast zawiadamiany. Nieetatowi instruktorzy zakładowi winni od razu sygnalizować o zaobserwowanych brakach i niedomaganiach, aby móc je w porę usunąć.

Narada sekretarzy organizacji podstawowych będzie, na nowym etapie walki o kadry i plan gospodarczy, ważnym krokiem w kierunku dalszej likwidacji nie dociągnięć w zakładach pracy dzielnicy Śródmieście-Lewa. Ad.



„Coca-Cola” i Watykan

Wśród rozmaitych bezwartościowych towarów, którymi Amerykanie zarcużają — w ramach planu Marshalla — rynki zachodnio-europejskie, nie poślednią rolę zaczął odgrywać ostatnio „napój orzeźwiający” p.n. „Coca-Cola”, w Stanach Zjednoczonych szeroko, dzięki luźnej reklamie, rozpowszechniony. Jest to niezbyt przyjemny dla zdrowia płyn o dość skomplikowanej, a stanowiącej jakoby „tajemnicę handlową”, zawartości.

Oczywiście, i Włochy uszczęśliwione zostały ogromnymi transportami „Coca-Coli”, a w związku z tym dziennik rzymski „Pease” podaje wiadomość, że departament finansowy... Watykanu (tak jest Watykanu) powołał do życia specjalne towarzystwo handlowe, które otrzymało koncesję na sprzedaż tego „cudownego” napoju we Włoszech. Że przedsiębiorstwo to zakrojone jest na szeroką skalę, o tym świadczy fakt, iż na jego czele stanął „główny administrator majątków Stolicy Apostolskiej” (innymi słowy — minister finansów Watykanu) — Gallazzi.

— Ano — coś!... Od przybytku głowa nie boli. Skoro Watykan jest dziś właścicielem lub współwłaścicielem wielu olbrzymich przedsiębiorstw bankowych, przemysłowych, komunikacyjnych i innych, we wszystkich częściach świata, dlaczegożby nie miał „uzupełnić” swych aktywów przedsiębiorstwem handlowym, zajmującym się sprzedażą „Coca-Coli”... Interes wroży spore dochody, a ponadto „Coca-Cola”, to „specjal” produkowany przez kapitalistów amerykańskich, z którymi, jak wiadomo, Watykan połączony jest wspólnością wieli, bardzo wielu, znacznie „grubszych” interesów. B. D.

W PRZEDEDNIU AKCJI ŻNIWNEJ

Należy zabezpieczyć zaopatrzenie materiałow rolników Magazyny PZGS pełne — lecz w Gminnych Spółdzielniach narzędzi brak

W zbliżającej się akcji żniwnej poważną rolę do spełnienia mają Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”, jako dostawcy materiałów technicznych, niezbędnych dla gospodarstw chłopskich podczas robót żniwnych. Zaopatrzenie materiałowe na szczeblu powiatowym. Powiatowych Zarządach Gminnych Spółdzielni, w t.zw. PZGS-ach jest wystarczające. PZGS naszego województwa posiadają bowiem na

składzie ponad pół miliona oseków piaskowych i karborundowych. Również materiały pędne i smary maszyny nowe przeznaczone dla spółdzielczych ośrodków maszynowych, znajdują się w PZGS-ach w wystarczających ilościach. Nie brak także żelaza na okucia wozowe, gorzej jest natomiast z zaopatrzeniem w łańcuchy do wozów i w widły.

Ze powyższych danych można by wnioskować, że zaopatrzenie materiałowe gospodarstw chłopskich oraz ośrodków maszynowych do zbliżającej się akcji żniwnej nie pozostawia nic do życzenia. Tak też w istocie było by, z tym jednak zastrzeżeniem, że materiały te leżą w magazynach PZGS-ów, natomiast w Gminnych Spółdzielniach rolnik na być ich nie może.

trzeba było na gwałt przewozić samochodami kasy z PZGS-ów do Gminnych Spółdzielni. Podobnie rzecz się przedstawiała ze smarami do wozów i żelazem, których Gminne Spółdzielnie również nie odbierają.

Z frontu walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy

W dniu wczorajszym w PZPB Nr 14 nieusprawiedliwiona nieobecność wyniosła aż 1,5 proc. co jest odsetkiem bardzo wysokim. W PZPW im. Gwardii Ludowej (Nr 4) — nieobecni nieusprawiedliwieni — 0,9 proc., spóźnieni nie było żadnych. W Zakładach im. Strzelczyka —

nieusprawiedliwiona absencja wynosiła 0,01 proc. Do pracy spóźnił się o 6 minut ob. Podolski, a o 20 minut ob. Kamiński. W Państwowych Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego i Weln. Nr 6 do pracy nie przyszedł Henryk Kowalski. Spóźnieni nie zanotowano.

Sytuacja ta wynika stąd, że Gminne Spółdzielnie do ostatniej chwili zwiększają z pobieraniem materiałów z PZGS-ów, a doświadczają roku ubiegłego wskazuje, że w chwili rozpoczęcia akcji żniwnej

trzeba było na gwałt przewozić samochodami kasy z PZGS-ów do Gminnych Spółdzielni. Podobnie rzecz się przedstawiała ze smarami do wozów i żelazem, których Gminne Spółdzielnie również nie odbierają.

Komisja norm — na papierze

Tow. Śledziński — sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej Kom. binatu Odzieżowego Nr 4 stwierdził, że zakłady odzwierają bardzo poważne trudności w związku z nadmierną płynnością pracowników.

Co jest przyczyną tego zjawiska? Po dzień dzisiejszy nie opracowano norm akordowych dla pracowników poszczególnych oddziałów. Wprawdzie w swoim czasie wybrano komisję norm, która zbadała procesy pracy w oddziałach produkcyjnych, jednak działalność jej na tym się zakończyła.

Spisali i poszli — mówią robotnicy — A my jak pracowaliśmy, tak i nadal pracujemy na dniówko... Egzekutywa organizacji partyjnej Kom. binatu Odzieżowego przeszła nad tym do porządku dziennego, pochłonięta raczej „wielką polityką”.

A przecież można było zaprosić członków komisji norm na posiedzenie egzekutywy, zażądać złożenia sprawozdania i pokierować pracami rady zakładowej i komisji w ten sposób, aby sprawę przyspieszyć. Tego jednak nie uczyniono.

— Jeżeli tak dalej pójdzie, stracimy wielu cennych fachowców — utykał tow. Śledziński. Podobne zdania padają często na zebraniach partyjnych. Wydaje się jednak, że już niedługo czas, by nasi towarzysze, mówiąc o trudnościach nauczyli się wskazywać jak przewyższać je w swoim zakładzie pracy.

Co może zdziałać notatka korespondenta robotniczego

W numerze 39 „Głosu” z dnia 21 maja ukazał się artykuł korespondenta z naszego terenu. Treść korespondencji nie była wesoła. Okazało się, że mamy w pracy dużo niedociągnięć, że w wielu zakładach naszego zakładu pracy źle się dzieje.

NASI KORESPONDENCI

Doraźne metody wychowawcze poskramiają łazików

Dyscyplina pracy w zakładach PMS-u oddawna już wykazywała poważne braki. Tak np. w ciągu 1949 r. ilość godzin straconych dla produkcji wskutek spóźnień oraz nieusprawiedliwionych nieobecności, wyniosła 10.598. W ciągu stycznia br. stracono 889 godz., w lutym 599 godz., w marcu 557 godz., w kwietniu ilość ta podniosła się do 713 godz.

scyplinie pracy zaznaczyła się pod tym względem znaczna poprawa. Ale i w tym czasie niektórzy pracownicy nie zmienili swego postępowania, opuszczając bez usprawiedliwienia pracę. Skończyło się to w ten sposób, że 9 pracowników otrzymało nagany z ostrzeżeniem, zaś na 4 nałożono karę pieniężną.

Bezpłodnie po wejściu w życie ustawy o socjalistycznej dys-

cyplinie pracy zaznaczyła się pod tym względem znaczna poprawa. Ale i w tym czasie niektórzy pracownicy nie zmienili swego postępowania, opuszczając bez usprawiedliwienia pracę. Skończyło się to w ten sposób, że 9 pracowników otrzymało nagany z ostrzeżeniem, zaś na 4 nałożono karę pieniężną.

Bezczynne koło

Koło TPPR przy PSTP jeszcze pół roku temu należało do najbardziej czynnych organizacji, działających na terenie szkoły.

Od pracy przegladacza zależy jakość

Tkalnica w PZPB im. Dzierżyńskiego wykonała plan ilościowy na miesiąc kwiecień w 105,6 proc., a plan jakościowy w 62,2 proc.

Martwa świetlica ZMP w Nowym Złotnie

W Nowym Złotnie istnieje co prawda Koło Terenowe ZMP jednak nie wykazuje ono jakiegokolwiek żywej działalności, ograniczając się wyłącznie do urzędowania zabaw tanecznych.

W Łatocha korespondent z wytwórni Polskiego Monopoli Spirytusowego.

Znamiat w myśl gloszonej hasła: „Świetlica — to Twój drugi dom”, „Świetlica — kuźnia socjalizmu” otworzył przed młodzieżą pole do ciekawej i rozwijającej, kulturalnej pracy w sferach: dramatycznej, baletowej, chóralnej, ping-pongowej, piłki nożnej, (jest własna boiska) i innych. Zarząd koła pozostaje w całkowitej bezczynności.

W Łatocha korespondent z wytwórni Polskiego Monopoli Spirytusowego.

Może więc znalazł się ktoś w Zarządzie Łódzkim ZMP, lub ORZZ, kto wpłynął na zmianę stosunków, panujących w tej świetlicy. Andrzej Tomaszewski

W Łatocha korespondent z wytwórni Polskiego Monopoli Spirytusowego.

Wielki wice już czas, aby Centrala Rolnicza zainteresowała się bliżej sprawą rozprawiania materiałów technicznych przez PZGS-y wśród Gminnych Spółdzielni i wysłała spośród siebie ciało, które poasilo by odpowiedziałność za sprawę zaopatrzenia maio i średniorolnych chłopów w artykuły techniczne, nie zbędne do akcji żniwnej. (Kar)

W Łatocha korespondent z wytwórni Polskiego Monopoli Spirytusowego.

Przegladaczę towaru, doświadczeni, wytrawni tkacze przestali się wtedy ograniczać do zwywiania tkaczy do towaru i tłumaczenia im sposobów uniknięcia błędów. Tam, gdzie błędy powtarzały się, przegladacze, nie zważając na to, czy miało się do czynienia z tkaczem mniej lub więcej wykwalifikowanym, przychodzili do krosna, przeciągali nici w osnowie, uczyli regulacji krosna, zakładali właściwie watek do czółenek i w ten sposób zapobiegali zbyt częstym zrypom wątkowym. Niektórzy starsi tkacze byli nieco tą praktyką zawstydzeni, mło dzi chętnie przyjmowali pomoc. Jednakże jedni i drudzy nauczyli się pracować dokładniej i sumiennie.

Wolna młodzież niemiecka czołową nowych Niemiec (Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Berlin — w czerwcu, Złot FDJ — Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Berlinie, najpotężniejsza demonstracja pokojowa, jaką kiedykolwiek oglądano na ulicach tego miasta, zwróciła uwagę całego świata na kroczące naprzód z zawołaniem „Przyjaźń i pokój!“ nowe pokolenie demokratycznych Niemiec.

Uwaga ta miała różne odcienie: podczas gdy w Zw. Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, jak również w kołach postępowej młodzieży świata przyjęto z gorącą sympatią olbrzymią manifestację berlińską, liczącą 700 tys. uczestników, to, oczywiście, jak nikczemnie wojennych w Waszyngtonie oraz w stolicach państw paktu atlantyckiego, zgrzytało zębami z wściekłości, że niemieckie „mięso armatnie“ bodaj od wielu dziesięcioleci po raz pierwszy wymyka się z łap tych, którzy pragnęli by znów wykorzystać dla celów wojny napastniczej.

Pod sztandarami przyjaźni i pokoju

Na szczęście, młodzież niemieckiej Republiki Demokratycznej nie jest w niczym podobna do młodzieży czasów hitlerowskich. Wychowywana już nie na usługi koncernów i nie pod wpływem magnatów przemysłowych ani junkrów, a zatem nie w kierunku militarnym, młodzież ta zdolała w okresie powojennym w pełni zrozumieć, jak nikczemnie była oszukiwana i w jak zbrodniczy sposób eksploatowano jej zapalną łatwowierność. Ci, którzy po stronie zachodniej czynili w okresie Zielonych Świąt złośliwe porównania szeregów FDJ z młodzieżą niemiecką okresu hitlerowskiego, tendencyjnie nie chcieli dostrzec olbrzymiej różnicy między stanem ówczesnym a dzisiejszym: hasłami faszystowskiej młodzieży była przede wszystkim dżika nienawiść w stosunku do innych narodów, głoszenie rzekomej wyższości rasowej Herrenvolku, gotowość do napaści na wschód; natomiast hasła, widniejące w Zielone Świąta na transparentach pochodzących z FDJ głosiły: pokój i przyjaźń z innymi narodami, nigdy więcej wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu i sprzymierzonemu z nim krajom demokracji ludowej, nigdy więcej „Drang nach Osten!“

Demokratyczna młodzież niemiecka potrafiła hasła te nieugięcie wprowadzić w życie, tak jak wbrew różnym „protokółom“ zdolała urzeczywistnić ową, jedyną w swoim rodzaju,

berlińską majówkę. Młodzież ta kroczy dziś w pierwszym szeregu walki o pokój, toteż z nadzieją i ufnością spoglądają na nią kierownicze kółka Demokratycznej Republiki Niemieckiej, nie szczędząc młodym słów zachęty i dowodów poparcia.

Nowa młodzież na czołowych stanowiskach

Uchwalona ostatnio ustawa o „udziale młodzieży w odbudowie kraju oraz oplecie i pomocy dla niej w szkole, w życiu zawodowym, w sporcie i przy wypoczynku“ stanowi jedną z najistotniejszych form aktywnego wciągania młodzieży do rządzenia Demokratyczną Niemiecką Republiką, uławnionego jeszcze bardziej przez prawne ustalenia pełnotętości z chwilą osiągnięcia 18 lat.

Niemiecka Republika Demokratyczna ufna w swoją młodzież śmiało weszła na drogę odmładzania swego, pochodzącego jeszcze częściowo z dawnych czasów, aparatu administracyjnego, naukowego i gospodarczego. W samej tylko Saksonii objęto urzędowanie 195 młodocianych burmistrzów, tej liczbie 22-letni burmistrz Lipska — Gerlach, w kolejniactwie i w transporcie pracuje 240 członków FDJ na stanowiskach kierowniczych, 900 członków FDJ weszło w skład komisji kontroli ludowej w prowincji Sachsen - Anhalt, zarząd główny Instytutu Centralnego Wychowania Zawodowego składa się w połowie z młodzieży.

W przemyśle, po ogłoszeniu wyżej wspomnianej ustawy, istniało 20.840 brygad młodzieżowych, w których pracowało około 220 tysięcy młodocianych robotników. Młodzież wytwarza lokomotywy, traktory, samochody i maszyny rolnicze. Jedne tylko zakłady Horcha w Zwickau zatrudniają 8 brygad młodzieżowych, które montują dziennie od 10 do 16 nowych traktorów dla rolnictwa. Aktywni młodzieżowi są najbardziej gorliwymi zwolennikami wspólnej zawodniczej pracy, osiagając też piękne wyniki i znacznie przekraczają

normy, zagrzewając do spotęgowania wysiłków swoich starszych kolegów.

Cele FDJ na codzień

Trudno w ramach jednego artykułu streścić te wszystkie możliwości, które przed demokratyczną młodzieżą Republiki Niemieckiej, przed jej czołową organizacją FDJ otworzył rząd przez ogłoszenie ustawy, chroniącej pracę, naukę i odpoczynek młodych ludzi.

Wychowywanie ogólne i zawodowe, praca nad pokojową odbudową, nad rozwojem kultury i podnoszeniem własnego dobrobytu — oto praktyczne cele FDJ na codzień; kampania na rzecz pokoju, walka przeciwko militarystom zagranicznym i niemieckim, przyjacielska łączność z demokratyczną młodzieżą całego świata — oto jej dążenia i jej broń polityczna. Broń potężna bo, jak to w ostatnich dniach, już po zlocie berlińskim, smetnie stwierdziła zbliżona do kół angielskich gazeta „Die Welt“: „nie trzeba być prorokiem,

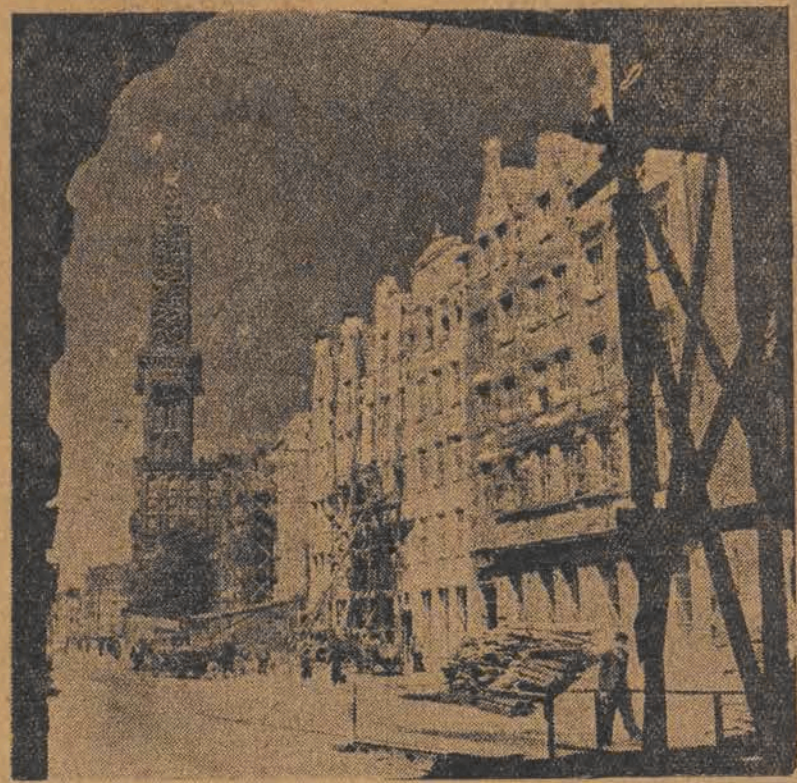
aby stwierdzić, że pewnego dnia zjawią się i rozpowszechni FDJ również i na obszarze zachodnich Niemiec. Stanie się to wówczas, kiedy zachodnio - niemieckim partiom politycznym i związkom zawodowym nie po wiedzcie się znaleźć pewnego gruntu pod nogami!“

Nadejdzie dzień...

Znając dobrze stosunki w zachodnich Niemczech, można z góry przewidzieć, że choć rządzą tam neofaszystami i ulegające jego wpływowi partie mieszczańskie, choć reakcyjna niemiecka zwierzchność kościelna katolicka i protestancka podsyca rewizjonizm, a rozłamowe socjaldemokratyczne związki zawodowe chodzą reka w rękę z policyjnym reżimem Adenauera — nadejdzie dzień, gdy niebieskie sztandary FDJ rozwiną się nad obszarem zachodnich Niemiec, podobnie, jak zwycięsko powiewały w okresie Zielonych Świąt nad Berlinem.

Leopold Marschak.

Odbudowa Gdańska



Na zdjęciu: odbudowa zabytkowych kamienic przy ul. Długi Targ; w głębi zabytkowy Ratusz i Dwór Artusa. (Fot. A. Nowosielski)

Silniej związać życie świetlic z życiem zakładów pracy

Z obrad konferencji związkowego aktywu kulturalno-oświatowego

9 bm. odbyła się w ORZZ konferencja metodyczno-instrukcyjna referatów kulturalno-oświatowych związków zawodowych i powiatowych rad związków zawodowych oraz łódzkiego aktywu świetlicowego.

Oceniając znaczenie konferencji, należy stwierdzić, że może ona mieć poważny wpływ na rozwój dalszego życia kulturalno-oświatowego łódzkich i wojewódzkich zakładów pracy.

Była to pierwsza tego rodzaju konferencja w Łodzi i wydaje się słuszną, żeby podobne konferencje odbywały się o wiele częściej, niż dotychczas, aby wszystkie doświadczenia, osiągnięcia i braki w pracy świetlic mogły być właściwie nasłuchane. Świetlice wtedy tylko spełniają swoje zadanie, jeżeli tylko spełnia je ich kierownicy, a nie w tym celu, aby przy konferencjach wzbogacać swe doświadczenie i znajdować radę na trudności napotymane w pracy.

Konferencje zapoczątkował referat wygłoszony przez tow. Kuligowską — kierowniczkę Wydziału Kult. Ośw. przy ORZZ.

Przedstawiając ogólnie sytuację polityczną międzynarodową i krajową, referentka omówiła zadania, które na odcinku kulturalno-oświatowym postawiły przed związkami za wodowymi IV Plenum KC PZPR i IV Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Tow. Kuligowska stwierdziła, że z wytycznych IV Plenum KC Partii wynika, iż praca działów oświatowych i kulturalnych Związków wymaga szczególnej uwagi i krytycznego omówienia.

Referentka zwróciła uwagę na trzy główne braki w pracy kulturalno-oświatowej i polityczno-wychowawczej świetlic. Mianowicie:

- 1) brak powiązania pracy świetlic i domów kultury z produkcją, z zadaniami planów gospodarczych, z popularyzowaniem produkcyjnych ludzi Polskiej Ludowej, ich pomysłów i osiągnięć;
- 2) brak pogłębienia całokształtu form oraz treści pracy polityczno-wychowawczej w zakładach pracy i niedostateczne korzystanie z wielkich doświadczeń radzieckich związków zawodowych;
- 3) brak walki w dotychczasowej pracy kulturalno-oświatowej i polityczno-wychowawczej z obcą, burżuazyjną, drobnomieszczańską ideologią, walki ze zmieniającym się jawnie swe formy działaniom — wrogiem klasowym.

W ożywionej dyskusji, która rozwinęła się po referacji, podkreślano szczególnie dwie sprawy — sprawę walki o nowe kadry pracowników kulturalno-oświatowych i zadania nowego kadra dla przemysłu, aparatu gospodarczego, administracyjnego itp.

Tow. Wojciechowski z V oddziału Związku Zawodowego Włóknarzy (Bawelna) stwierdził: „My sami jesteśmy jeszcze za mało nauczani, aby dobrze wywiązać się z zadania wychowania nowych ludzi. Dlatego też sezon letni, sezon, gdy kierownicy świetlic mają więcej czasu, winien być odpowiednio wykorzystany na prace samokształceniowe, na lepsze zapoznanie się z zagadnieniami gospodarczymi, politycznymi, a przede wszystkim kulturalnymi. Związki winny nam pomóc, organizując kursy, odczyty, dyskusje itp.“

Musimy wzbogacać naszą wiedzę, aby móc wywiązać się z cięższego, na nas zadania — wychowania nowych kadr.“

Tow. Chorzewski z powiatu łowickiego zwrócił uwagę, że przy doborze rianu nowych kadr kulturalno-oświatowych zachodzi często wypadek karygodnego lekceważenia tego odcinka pracy przez rady zakładowe i kierownictwo zakładów. Na pracowników kulturalno-oświatowych, na kursy szkolące w tym kierunku — wyznacza się często ludzi nieodpowiednich. Do pracy oświatowej nie idą ludzie mało energiczni, mało uświadomieni, ludzie, którzy nie mogą sobie dać rady z cięższymi na nich zadaniami, ludzie, którzy nie potrafią być wychowawcami nowych kadr. Ten stan winien być natychmiastowej zmiany. Do pracy oświatowej trzeba dobrać ludzi na odpowiednim poziomie, prawdziwych przewodników dla tych wszystkich, którzy pogłębiać będą swą wiedzę.

Tow. Strzelecki z PZPB im. 1 Maja, podkreślając brak kadr i niski poziom większości kierowników świetlic, stwierdził, że dotychczasowe ramy szkoleniowe są za ciasne, że kursy dla kierowników świetlic winny się odbywać częściej i winny trwać dłużej, aby każdy kierownik świetlicy gorzał swym poziomem nad świetliczanami, co, niestety, obecnie nie zawsze się zdarza.

Dalej dyskutanci zwracali uwagę na dwutorowość w pracy związkowej. Ze mianowicie poszczególne świetlice otrzymują instrukcje, zalecenia, okólniki, materiały od okręgowych zarządów związkowych, od zarządów głównych, okręgowych i powiatowych rad zw. zawodowych. Również wizytacje i ilustracje przeprowadzane przez przedstawicieli związków branżowych, PRZZ, ORZZ nie są ze sobą wzajemnie związane i zdarza się, że kierownik świetlicy otrzymuje wskazania z kilku instytucji, dotyczące tej samej sprawy, a różne w brzmieniu.

Jeżeli chodzi o walkę z analfabetyzmem, dyskutanci poruszyli sprawę nieracjonalności narzuconych im planów. Plany opracowane bez powiązania z terenem nie uwzględniają części jego właściwych potrzeb.

W drugiej części konferencji mgr. Strzelczykówna wygłosiła referat metodyczny na temat czytelnictwa w świetlicy. Referat ten, omawiający zagadnienia samej techniki pracy bibliotecznej, nie uwzględnił jednak szeregu istotnych spraw, które wytknięto w dyskusji.

Tow. Czerwińska z ZPO im. Wiosny Ludów nie zgodziła się ze zdaniem referentki, że książka winna być doborana na miarę czytelnika. Twierdziła to tow. Czerwińska słusznie określiła jako niezasadzone, właśnie bowiem robotnicy, choć nie mają przygotowania

do czytania poważnych dzieł, najwięcej garną się do dzieł klasyków, literatury być może trudnych, lecz wzbogacających zasób ich wiedzy.

Tow. Chorzewski podkreślił rolę bibliotekarza, jako przewodnika w lekturze, człowieka, który powinien dobrać książki nie na „miarę czytelnika“, ale na miarę epoki, w której żyjemy. Każdy prowadzący bibliotekę musi przejść odpowiednie przeszkolenie ideologiczne.

Dyskutanci stwierdzili dalej, że w referacie nie omówiono tak ważnego zagadnienia, jak czytelnictwo pracy periodycznej, jak zagadnienia biblioteki klasyków marksistowskich i wreszcie roli książki i prasy jako oręża walki klasowej.

Tow. Zajac z ramienia Wydziału Kulturalno-Oświatowego ORZZ złoży sprawozdanie z działalności w dziedzinie. Sprawozdanie to, niestety, nie nasłuchiwało należycie pracy oświatowo-kulturalnej na terenie okręgu, a to ze względu na to, że sprawozdawca na tym odcinku jest, jak dotychczas, niewystarżająca. Sprawozdawca, niestety, nie mógł operować materiałem faktycznym, zarówno bowiem powiatowe rady, jak oddziały związków i poszczególne świetlice nie nasłuchiwały regularnie PZPDZ, im. Kasprzaka.

W sprawozdaniu podkreślono, że dotychczas o całkowitym ukoniecznieniu akcji zwalczania analfabetyzmu zameldowały na terenie Łodzi jedne zaledwie PZPDZ, im. Kasprzaka.

Dyskusję podsumował sekretarz ORZZ tow. Wasiek, który stwierdził, że na 28 dyskutantów wszyscy zabierali głos w sprawach istotnie ważnych i dyskusja, aczkolwiek może za mało upolityczniona, stała na dość wysokim poziomie.

Tow. Wasiek podkreślił konieczność realizacji w pracy świetlicowej zadań, które stoją przed ruchem związkowym, a więc przede wszystkim kadr walki o podniesienie produkcji oraz walki o pokój. Przeprowadzona dotychczas kontrola 120 świetlic nie dała, niestety, najlepszych wyników. Stąd wniosek, że kontrole należy przeprowadzać częściej i że świetlice muszą zostać otoczone troskliwą opieką ze strony rad zakładowych i dyrekcji. Niedopuszczalne jest mechaniczne podchodzenie dyrekcji do pracy kierowników świetlic, jak na przykład wymaganie od etatowego kierownika świetlicy, aby przychodził do pracy na 8 rano, bowiem kierownik świetlicy przede wszystkim powinien pracować po południu i wieczorem — w tych godzinach, gdy świetlice tętni życiem.

W pracy świetlicy główną uwagę zwrócić trzeba na prace kół samokształceniowych, zarówno kół samokształceniowych, jak i zawodowego. W samokształceniu zawodowym winni wziąć udział majstrów, inżynierów, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, którzy swą wiedzą i doświadczeniem winny się dzielić z całą załogą właśnie na ze brniskich kół samokształceniowych.

Zespolo dobrego głosego czytania winno kontynuować pracę podjętą na kursach dla analfabatów. Poprzez interesującą, pouczającą lekturę winno zachęcać do czytania tych wszystkich, którzy ostatnio posiadli tę umiejętność czytania.

Życie świetlicy winno być o wiele silniej związane z produkcją danych zakładów, co winno się odzwierciedlać zarówno w dekoracjach świetlicy, jak i w pracy świetliczan.

Przebieg dyskusji, jak również jej podsumowanie stanowiły dla zebranych aktywny świetlicowego poważny materiał, który powinien przyczynić się do usprawnienia pracy tych ważnych placówek socjalistycznej kultury w naszym kraju.

Nowy numer „Nowych Czasów“

Treść numeru:
1) Wzmóc walkę o pokój.
2) N. Osipenko — Nowy etap ekspansji amerykańskiej w Europie Zachodniej.
3) N. Leonidow — jubileusz traktata radzieckiego.
4) Jeszcze o stopie życiowej mas pracujących.
5) W krajach demokracji ludowej.
6) Na widowni międzynarodowej

— Notatki.
7) N. Iljin — Ziemia i ludzie (notatki pisarza).
8) N. S. — „Niewidzialny gabinet“ podlegaczy wojennych.
9) Przeciw fałszywej informacji i oszczerstwom: N. Sz. — Angielski Szyper nie w swoim repertuarze.
10) Żołobne majaczenia „Głosu Ameryki“.
11) Kronika wydarzeń międzynarodowych.

POETA WALKI O SOCJALIZM

„Śpiewam radość człowieczej mocy, kiedy tworzy, kiedy wyzwala...“

Ukazało się zbiorowe wydanie utworów poetyckich Władysława Broniewskiego... Przerachowałem pospiesznie w myślach lata od tamtego dnia, kiedy jeszcze uczniakiem będąc szedłem do księgarń zwałobny ogłoszeniem o ukazanu się w sprzedaży pierwszego tomu jego wierszy: równe dwa dziesięcia pięć lat, Ładny kawał życia. I nienamty kawał roboty.

Trudno mi tu dzisiaj odtworzyć wzruszenia, jakich doznawaliśmy wówczas, czytając te pierwsze wiersze Broniewskiego — tak, jak wtedy trudno mi było jeszcze określić, na czym zasadzała się ich zniewalająca, urzekająca siła.

Najprostsze słowa porwały, skrzydliły, zapalały, budziły „radość człowieczej mocy“, podbiły serca:

„Dzień nam roboczy nastał,
Młot niesiemy, kilof i łom“.
To był rok 1925. Książka nosiła bezpretensjonalny tytuł „Wiatrak“.

Od tamtego dnia nie przeczytałem już ani jednego wiersza Broniewskiego. W dwa lata później poznałem osobiście autora „Wiatraków“.

Dzisiaj — prawie bez przesady — można mówić, że Broniewskiego zna cała Polska. Czytają jej wiersze młodzi, starzy, inteligenci i robotnicy, recytują je w świetlicach i szkołach, na zebraniach i uroczystych akademiach. On sam entu-

Napisał Stanisław Dobrowolski

zjastycznie zawsze i serdecznie witalny czyta je górnikom w kopalniach i robotnikom po fabrykach, zniewała swymi słowami starych towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych ludzi pracy.

W czym zatem tkwi uwodzicielska siła jego poezji?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta i jedna: Broniewski potrafił przez dwadzieścia pięć lat swojej poetyckiej twórczości dawać stałe wyraz rewolucyjnej świadomości klasy robotniczej, potrafił w najprostszym słowach swoich stroić zakładek gniew i zapal, tęsknoty i nadzieje, ból i radość polskiego proletariatu, walczącego przeciwko kapitalistycznej przemocy o nowe, doskonalsze formy życia.

„Jest gdzieś radość ludzka, zwycięstwa, jest gdzieś jasne i piękne życie. Powszedniego chleba słów daj nam i stań przy nas, i rozkaż bić się!“

— oto zadanie, jakie postawił przed bez mała 25 laty poezji. „O pieśni gniewna! śmiało wypłyń do fabryk idź, do hut, do sztolni, gromami krzyknij: — Wstańcie, woiń! młotami zadzwon: — Rwiście sercami uderz: — Dzień zapłaty!“

I przez dwadzieścia pięć lat poeta wiernie dotrzymywał kroku klasie robotniczej, dzieląc jej klęski i triumfy, jej dół i nieodnie. Można i trzeba stwierdzić, że na długiej przestrzeni tych lat nie było wydarzeń emocjonujących pol-

ską klasę robotniczą, na które by poeta bezpośrednio i gorąco nie reagował w swoich strofach.

„Bądź, jak sztandar rozwiany wśród walki“ — twardo rzucił poezji i przez całe lata jego poezja zagrzewała polską klasę robotniczą do walki z kapitalistycznym wyżyskiem i sennacyjnym uciskiem. Jej konkretność, jej najcisłsze zespolenie z codziennymi, aktualnymi sprawami tej walki, jej bezpośredniość, prostota i otwarcie, a także potęga uczucia powodowały, że była ona nieocenionym orężem w tej walce.

Świadomy tego poeta-bojownik pisał „Do przyjaciół-poetów“ w najcięższych latach zmagania, w latach „Kłamstwa wolności i prawa“:

„W blasku dni, które idą,
nasze słowa staną jak wojsko,
trzeba dziś je urobić,
jutro dać im wielkość i sławę,
by się prawem stały i siłą
ponad Ziemią, Europą i Polską,
trwalsze od tablic praw Rzymu,
wyższe niż Wawel“.

Piewca walki klasowej, głęboki humanista i internacjonalista, bojownik o pokój już od pierwszych wierszy swojej pierwszej książki, gdy groza faszystowskiego najeźdźcy zawiśla nad jego Ojczyzną i Europą, twardym „Bagnet na broń!“ podrywał swój naród do bohaterkiej obrony kraju...

Oto w niewielu słowach Broniewski, jakiego znamy: Broniewski — poetycka historia dwudziestu lat walki o „ojczyznę zwycięskiej miłości“.

* Wł. Broniewski — Wiersze Zebrane „Książka i Wiedza“ 1950

Kronika m. Kutna



- WAZNIEJSZE TELEFONY: 22 - Pow. Kom. M. O. 31 - Starostwo Powiatowe 32 - Pow. Zakł. Elektryczny 33 - Miejski Posterunek MO 41 - Straż Pożarna 50 - Zarząd Miasta Kutna 102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej 91 - Urząd Zdrowia 104 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20 20 - Szpital Powiatowy 34 - Ubezpiecz. Społeczna 7 - Walenta, Apteka 52 - Chacińska, Apteka 106 - Apteka „Pod Orłem”

Pod wpływem zdrowej krytyki zakłady pracy usuwają niedociągnięcia

Wśród listów, napływających każdego dnia do naszej Redakcji, coraz większą część stanowią wyjaśnienia i odpowiedzi na korespondencje. Poniżej przytaczamy kilka z tych wyjaśnień. Świadczą one, że krytyczne uwagi korespondentów zostały poważnie potraktowane przez instytucje, których dotyczyły i że instytucje te energicznie przystąpiły do usunięcia wykazanych niedociągnięć.

Instruktorzy czuwają nad właściwym przykrecaaniem przedzdy

Śluszną uwagę korespondenta z PZPB im. Szymańskiego, który w artykule pt. „Złe przykrecaanie, zła produkcja” zwrócił uwagę na konieczność unikania zgrubień w przedzdy ośnowowej i wążkowej, spotkała się z właściwą odpowiedzią ze strony dyrekcji tych zakładów. W wyjaśnieniu, jakie otrzymaliśmy od dyrekcji zakładów, czytamy: „Przedzadnia naszych zakładów przystąpiła do nauki dobrego przykrecaania przedzdy przez prądkę. Przydzielono majstra-instruktora, którego obowiązkiem jest 20 nitów przykrecaawych przedzdy nawinać na czas na desce i zaopiniować o jakości przykrecaania. Deseczki te wywieszono zostały na sali produkcyjnej, celem wykazania złego i dobrego przykrecaania. W pierwszych dniach nauki prądkę w 85 proc. przykrecały

W PZPB im. Dzierżyńskiego nastąpi zmiana na lepsze

Dnia 5 bm. ukazała się korespondencja tow. Pileckiego, który zwraca uwagę na brak kłap, zabezpieczających automatyczne uruchomienie samoprzbiegające oraz skazy się na złą wentylację sal oddziału B tych zakładów.

„Samoprzbiegające wózkowe na oddziale B wprawdzie posiadają kłapy, lecz są one uszkodzone i nieczynne.

W związku z uwagą korespondenta wydaliśmy polecenie kierownikowi przedzdy oddziału B, ob. Michałowskiemu, aby jak najszybciej naprawił uszkodzenia na oddziale B i dokonał przeglądu kłap na oddziale A dla usunięcia istniejących tam niedociągnięć. Jeśli chodzi o sprawy wentylacji, dyrekcja zakładu informuje nas, że już w planie inwestycyjnym na rok ubiegły została wstawiona kwota na zakup wentylatorów. Niestety, kwota ta nie została nam przyznana w roku bieżącym. W dn. 22 kwietnia Wydział Inwestycji zamówił potrzebne wentylatory. Z chwilą ich otrzymania zostaną zainstalowane na salach produkcyjnych. Wyjaśnienie PZPB im. Dzierżyńskiego, aczkolwiek jasne i wyczerpujące, nasuwa jednak pewne pytania. Dlaczego dopiero w końcu kwietnia zostały zamówione wentylatory, skoro plan inwestycyjny został zatwierdzony wcześniej?

W „Paged“ nastąpiła poprawa

Do tego twierdzenia upoważnia nas całkowicie wyjaśnienie, jakie otrzymaliśmy w związku z korespondencją tow. Mytkowskiego, wytykającą istniejące nieporządki w składzie Nr 1 i Nr 7.

„Komunikujemy, że po ukazaniu się korespondencji zostało przeprowadzone dochodzenie, które wykazało słusność zarzutów i prawdziwość podanych w korespondencji faktów. W wyniku tego udzielono upomnienia kierownikom, u których zostały ujawnione owe niedbalstwa. W rezultacie, wszystkie niedociągnięcia — z wyjątkiem sposobu legarowania materiałów drzewnych na składzie Nr 7, zostały zlikwidowane. Jeśli chodzi o legarowanie i stosowanie poduszek cementowych będzie ono wprowadzono na przy układaniu nowonadchodzących materiałów.”

„Przerwy w dopływie prądu ograniczymy do minimum”

Tak oto pisze Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego w wyjaśnieniu na korespondencje tow. Jankowskiego pt. „Dlaczego w spółdzielni produkcyjnej Galków zgasiło światło?”. Zjednoczenie tłumaczy nam dalej, że prowadzi roboty elektryfikacyjne we wsiach Jordanów i Eutemlinów i dlatego raz po raz zmuszone jest wstrzymać dostawę prądu do Galkowa. Jednak Zjednoczenie zapewnia, że przerwy w dopływie prądu ograniczy do minimum i zawsze o tym fakcie wcześniej będzie zawiadamiać mieszkańców spółdzielni.

Pomoc sąsiedzka będzie rozszerzona

Powiatowa Rada Narodowa w Łęczycy natychmiast zareagowała na

Sportowcy brzezińscy podejmują uchwały

Sportowcy brzezińscy, zorganizowani w klubach i kołach sportowych podjęli na zawodach olimpijskich w Warszawie uchwałę, o mistrzostwo Brzeziń, uchwałę. Sportowcy postanawiają, mianowicie, przez stałe podnoszenie sprawności fizycznej przygotować się lepiej do zadań, czekających cały świat pracy. W związku z realizacją Planu 6-

letniego, sportowcy brzezińscy, składając swoje podpisy pod Apellem Sztokholmskim stwierdzają, że będą walczyć o pokój światowy nieustępliwie, razem ze wszystkimi innymi świadomymi ludźmi pracy. Rezolucję podpisali członkowie klubów: SKS „Victoria”, „Ogniwo”, ZHP, K.S. „Włókniarz” i K.S. „Związkowiec”.

Podróż według własnej woli Nowy rodzaj wczasów krajoznawczych na Mazurach

Nowy rodzaj wczasów turystycznych, organizowanych w tym roku po raz pierwszy przez FWP na Mazurach — ma na celu umożliwić szerokim masom pragnącym poznać tę piękną polną część kraju, odbywającej w wielce jezior i posiadającej ciekawą i bytli historię.

„Wczasowicz — podróżuje pomiędzy dołami wycieczkowymi — podróż może odbywać dowolnym środkiem komunikacji, (autobusem, rowerem, statkiem, koleją lub pieszo. Koszty z tym związane pokrywa wczasowicz).”

Wczasowicze zgłaszają się w Olsztynie na Placu Gen. Świerczewskiego, w Biurze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, gdzie uzgadniają swą trasę z kierownikiem ruchu — w oparciu o domy wycieczkowe oraz pobierają karty, upoważniające do otrzymania świadczeń — śniadań, obiadów, kolacji i noclegów w domach na trasie w ciągu 14 dni. W domach tych uczestnicy znajdują wyposażenie oraz korzystają z akcji kulturalno-światowej, prowadzonej przez instruktorów FWP. Przy zgłoszeniu trasy wycieczki należy wymienić miejscowość, z której wczasowicz chce po 14 dniach wyjechać do domu.

Powrót za bezpłatnym biletem może nastąpić z trzech miejscowości: Olsztyn, Głębka, Fromborka. Każdy turysta, korzystający ze skierowania bez trasy, powinien być przygotowany autosem na nocleg bez komfortu, w warunkach turystycznych. W jednym domu wycieczkowym uczestnicy wczasów „bez trasy” mogą przebywać dwie doby. Przy planowaniu wycieczek po Mazurach należy uwzględnić, że można ko-

Musimy zapewnić sprawny sprzęt zboża Przygotowania do akcji żywno-omiotowej na terenie Wielkiej Łodzi

W związku z doniesioną uchwałą Rady Ministrów, dotyczącą przeprowadzenia akcji żywno-omiotowej, Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi, przystępując do realizacji tych uchwał na specjalnej konferencji w dniu wczorajszym omawiało zagadnienie szybkiego i sprawnego sprzętu zboża.

Konferencja ta odbyła się przy współudziale personelu fachowego z terenów Wielkiej Łodzi oraz przedstawicieli ZSCh, partii politycznych, organizacji społecznych i zainteresowanych instytucji, jak Bank Rolny itp.

Celem jej było zaznajomienie szeregiem warstw społeczeństwa oraz państwowej administracji rolnej z nową masową akcją, jaką jest akcja żywno-omiotowa na rok 1950.

Akcja ta została podzielona w Wielkiej Łodzi na trzy fazy: okres przygotowań do żniw, który trwać będzie do 1 lipca br., okres zbierania plonów i okres przygotowania

czy pod zasiewy oziminy jak: pod oryki, popiony i wreszcie same zasiewy jesiennie.

W związku z tym personel fachowy otrzymał specjalne instrukcje, które omawiane zostaną w dniach od 14 do 16 czerwca br., a następnie przekazane w teren. Natomiast w okresie od 16 do 25 bm. zadania dotyczące akcji żywno-omiotowej będą na zebraniach gromadzkich.

Należy więc przypuszczać, że na terenie Wielkiej Łodzi żywno-omiotowa akcja roku upłyną pod znakiem zorganizowanej pracy i szybkiego wykonania planu.

Wydaje się, że Dzielnicowe Rady Narodowe, obejmujące swym zasięgiem tereny rolne (Łódź — Północ i Łódź — Południe) — winny zainteresować się akcją żywno-omiotową i rozwinąć jak najszerzej działalność propagandową — uświadamiającą, a by uchwała Rady Ministrów zrealizowana była na naszym terenie w całej pełni.

(a. t.)

Rosną kadry fachowców dla spółdzielni produkcyjnych

Przy Szkole Praktyków Specjalistów w Rachunkowości Rolnej w Kamionie założone zostało z inicjatywy wykładowców ob. Mazurkowiec, koło spółdzielni produkcyjnej. Zadaniem koła jest przygotowanie, spośród sił chłopskich, przyszłych kad. pracowników spółdzielni produkcyjnych. Koło składa się z 23 członków, przeważnie ZMP-owców.

Członkowie koła odbywają praktykę rachunkowości w spółdzielni produkcyjnej im. Karola Świerczew-

skiego. Dali oni 10 roboczo-dniówek, służąc dla spółdzielni ziemniaki na obszarze 2 ha. Spółdzielnia zaoszczędziła dzięki temu 5 tys. zł.

Koło odwiedzi również spółdzielnię produkcyjną w Kochanowie.

W ramach zaplanowanych zajęć, koło urzędza dwa razy w miesiącu pogadanki na temat spółdzielczości produkcyjnej i przerabia statuty spółdzielni produkcyjnych.

Karol Wawrzyniak korespondent „Głosu”.

Powstają szkoły felcerskie

W roku bieżącym powstają na terenie kraju 3-letnie szkoły felcerskie, zadaniem których będzie przygotowanie średniego personelu do służby zdrowia.

Konieczność utrzymania stałej opieki i ochrony zdrowia, czynnej przez cały czas pracy fabryki, kopalni, większego gospodarstwa rolnego państwowego czy spółdzielczego itp. wymaga restytuowania zawodu felcera, jako niezbędnego ogniw, spełniającego wszystkie te funkcje, które nie powinny obciążać lekarza, a których spełnienie jest niezbędnym warunkiem powszechności usług służby zdrowia.

Dlatego też Państwo Ludowe, wzorując się na doświadczeniach i osiągnięciach Związku Radzieckiego, przystępuje w roku bieżącym do organizacji szkół felcerskich.

Do szkół tych będą przyjmowani kandydaci w wieku od 16 lat z wykształceniem co najmniej 8 klas szkoły podstawowej. Wszelkich informacji związanych z rekrutacją kandydatów do szkół będą udzielać Wojewódzkie Wydziały Zdrowia.

Podania o przyjęcie należy kierować do Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia: w Krakowie, Kielcach, Bydgoszczy, Poznaniu, Gdańsku, Wrocławiu, Katowicach, Szczecinie oraz do Wydziału Zdrowia Zarządu m. st. Warszawy i m. Łodzi.

Do podania o przyjęcie do Szkoły Felcerów należy dołączyć: własnoręcznie pisany życiorys, świadectwo lekarskie, wyciąg z ksiąg ludności, świadectwo lub zaświadczenie o czeniu szkolne, zaświadczenie Urzędu o Skarbowym o stanie majątku wym rodziców, opiekunów lub kandydata.

Mało i średniorolni chłopci w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu dzisiejszym odbywa się Wojewódzki Zjazd kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W związku z tym trzeba zwrócić uwagę, jak przedstawia się działalność Towarzystwa w okresie ostatnich miesięcy. Przyjrzyjmy się, jak wywiązało się Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ze swoich zadań na odcinku organizacji kół wiejskich.

Statni zjazd, który odbył się w czerwcu ubiegłego roku wysunął hasło „w każdej gromadzie — koło TPPR”. Zarząd Wojewódzki Towarzystwa natychmiast przystąpił do akcji. Zrealizowane zaplanowanej ilości kół na najbliższy okres podzielono między organizacje masowe, jak Zw. Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet, ZNP, ZMP i inne, które w swoim zakresie zajęły się propagandą przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i zakładały koła TPPR w poszczególnych gromadach. Dzięki temu, w tej chwili na terenie województwa posiadamy 637 kół gromadzkich, liczących około 22 tys. członków.

Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynne są w pierwszym rzędzie przy spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Na uwagę zasługują działalność kół w powiecie rawskim, a szczególnie w tamtejszych spółdzielniach produkcyjnych, jak Wilkowice, Kuczyna, Grochowice, Zofiów, Podkońska-wola i Turów. W Koneckim wyróżnia się koło w Ninkowie, zaś w Łowickim — koło w Jaskowicach.

Prowadzona szeroko akcja propagująca coraz ściślej nawiązu-

wanie więzów przyjaźni z naszym wielkim sojusznikiem znajduje pożytywny oddźwięk w terenie. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, realizując bojowe zadania, jakim jest uświadomienie szeregiem mas chłopskich o korzyściach, które czerpiemy z doświadczeń gospodarki rolnej w Związku Radzieckim — połączyło działalność w tym kierunku z akcją uświadamiającą na rzecz walki o pokój. Sprawia to, że stosunek ludności wiejskiej do tych spraw jest tym bardziej pozytywny. Szczególnie daje się to zauważyć w powiatach: brzezińskim, łaskim, wieluńskim, łowickim, kutnowskim, Piotrkowskim.

Na dzisiejszym Wojewódzkim Zjeździe TPPR rozdane zostaną na grody dla prezydów kół, które zawiązały się jako pięćsetne, tysiączne i tysiąc pięćsetne. Są to koła przy PGR Ostrowy w pow. kutnowskim (500 kół), koło przy spółdzielni produkcyjnej Konstanyntynów w powiecie radomszczańskim (1.000) i koło w gromadzie Dziubaltów pow. koneckiego (1.500).

Uroczysta sesja wyborcza Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie

W dniu 7 czerwca rb. Rada Narodowa powiatu kutnowskiego przekształciła się w organ jednolitej władzy państwowej, dokonując wyboru nowego Prezydium.

W sali tutejszego kina zebrał się radni PRN, liczne delegacje gminnych rad narodowych, przedstawiciele organizacji masowych, przewodnicy pracy miast i wsi oraz przedstawiciele społeczeństwa.

W sesji brał udział: z ramienia Rady Państwa tow. Antoni Maszczyk, zastępca przewodniczącego WRN tow. Kuener, sekretarz Woj. Kom. Wyk. ZSL, ob. Kolańczyński.

Po wybraniu na przewodniczącego sesji ob. Stachowskiego, referat na temat zadań organów jednolitej władzy terenowej wygłosił tow. Kuener.

Tow. Kuener m. in. wykazał na licznych przykładach, jak często dwutorowość władzy stawała się przeszkodą we wciąganiu całego społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej i chłopów do rządzenia państwem. Zbyt małe było powiązanie rad narodowych z masami, nie zawsze dogłębnie wnikało w potrzeby klasy robotniczej.

Nowe prezydium — powiedział tow. Kuener — wydobędą nowy aktyw społeczny, oprą się na inicjatywie mas pracujących i w ścisłym z nimi powiązaniu, szybko będą wykonywać określone plany.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przemówił tow. Olczak, sekretarz Komitetu Powiatowego.

„Dzisiaj, kiedy odbywa się pierwsza sesja organu jednolitej władzy ludowej, musimy postawić — stwierdził mówca — przed sobą wyraźne zadania. Te, których wypełnienia oczekuje od nas klasa robotnicza i masy matorolnego i średniorolnego chłopstwa.

Organ jednolitej władzy terenowej musi skierować swe wysiłki w kierunku przyjęcia z pomocą robotnikom oraz chłopom, pragnącym przebudować dotychczasowy ustrój na wsi, musi zacieśnić współpracę z klasą pracującą miast i wsi.

Stawiając te zadania, nasza Partia dołoży wszelkich starań i pomocy, aby rady jak najlepiej pracowały, aby stały się prawdziwą szkołą rządu dla całego społeczeństwa — zakończył tow. Olczak.

Następnie przemawiali przedstawiciele klubów radnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Po uchwaleniu tymczasowego regulaminu obrad Rady Narodowej, radni przystąpili do tajnego głosowania, w wyniku którego w skład prezydium weszli: tow. Stanisław Galka, jako przewodniczący, ob. Tadeusz Głowczyński — wiceprzewodniczący, sekretarzem został tow. Matuszewski. Jako członków wybrano tow. Antoniego Świątkę i ob. Andrzeja Rączkę.

Jel.

W powiecie brzezińskim stonki nie wykryto

Na terenie wszystkich gromad powiatu brzezińskiego dokonano lustracji, celem ewentualnego wykrycia stonki ziemniaczanej. Nigdzie w powiecie stonki nie wykryto.

Mimo tego, zawiązały się specjalne komitety, których zadaniem jest natychmiastowe podjęcie działań w wypadku, gdyby stonka ukazała się.

Konstantynów skutecznie zwalcza analfabetyzm

W tych dniach odbyło się w Konstancyntynowie zakończenie kursu dla analfabetów, które miało uroczysty charakter.

Obecni byli przedstawiciele Partii i Związku Zawodowców. Przybył również inspektor szkolny tow. Sas. Kurs ukończyło 25 osób.

Rozpoczęły się obecnie zajęcia na nowouruchomionym kursie dla nieumiejących czytać ani pisać. Na nowy kurs uczęszcza 30 osób.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

CZYTAJCIE „GŁOS” Rozpowszechniacie

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 11 czerwca 1930 r.

AUTOBUS W ROWIE
W dniu wczorajszym autobus ŁD 81573, kursujący na linii Łódź - Pabianice - Łask w pobliżu fabryki Horaka stołczył się do rowu, przysiadając swym ciężarem pasażerów.
Kilkanaście osób odniosło ciężkie obrażenia i rany. Autobus jest niezdający do użytku.

BRAK 400.000 IZB
„Kurier Łódzki” pisze, że długotrwały kryzys i zastój w budownictwie spowodowały katastrofalną sytuację w dziedzinie mieszkaniowej. Już w obecnej chwili brak jest w Polsce 400.000 izb mieszkalnych, przy czym corocznie niedobór ten wzrasta o nowe 50.000 izb mieszkalnych.
Aby zaradzić tej sytuacji należało by inwestować corocznie pół milarda złotych, ale skąd je brać? — kończy pismo.

SIEDZA W DOMACH BEZ UBRAN
„Republika” drukuje odezwę Komitetu Niesienia Pomocy dla Najbiedniejszych, wzywającą do składania ofiar w postaci niepotrzebnej bielizny i ubrań. Bielizna i odzież przeznaczona będzie dla dzieci — zakwalifikowanych na wyjazd na kolonie, dla dzieci, które nie mogą wyjść na ulicę z powodu braku ubrań. Dzieci tych nie można napoić nago wywieźć za miasto.
Dary przyjmuje Komitet, Piotrkowska 73.

CHOROBY ZAKAZNE W ŁODZI
Dość zachorowań na choroby zakaźne w Łodzi wzrasta. W dniu wczorajszym zanotowano 123 przypadki zachorowań na tyfus brzuszy, bioniec, gorączkę polową i t. p.

ZMIJE, MUCHY I MOLE
Pod tytułem „Plaga roku 1930” — „Republika” donosi o pladze zmij, jaka nawiedzła okolice podłódzkie. Zmije pokazują się nawet masowo w niektórych parkach łódzkich, a nawet na skwerach w śródmieściu.
Poza tym Łódź nawiedzona została plagą małych, drobnych muszek, które ukąszenie powoduje opuchnięcia. Rozmnożyły się także w niesłychany sposób mole, przed którymi „Republika” ostrzega gospodynie.

NIEMOWLE W WALIZCE
W pociągu odchodzącym z dworca Kaliskiego znaleziono walizkę ze schowanym w niej dzieckiem płci męskiej. Dziecko miało na szyi zawieszony list z napisującym tekstem.
Nazywa się Edgar. Nie mam na utrzymaniu dziecka, musiałam je tutaj pozostawić.

TRZY WYROKI ŚMERCI NA KOMUNISTÓW
We Lwowie ogłoszono trzy wyroki śmierci na komunistów Hirsza, Jugenda i Proppera — za przynależność do partii komunistycznej oraz za drukowanie i kolportaż odezw komunistycznych („Głos Poranny”).

TEATRY

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obronców Stalingradu 21) (tel. 159-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”
W poniedziałek, dnia 12 czerwca br. — teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.
W poniedziałek, dnia 12 czerwca br. — teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 161-34)
O godz. 19.15 „Makar Dobrańca”.
TEATR „PINOKIO”
(ul. Nawrot 27)
Niedziela, dnia 11 czerwca 1950 r. godz. 12.00 widowisko otwarte pt. „Nowa szata króla”.

TEATR „ARLEKIN”
(ul. Piotrkowska 152)
Niedziela, dnia 11 czerwca 1950 r. godz. 15 i 17.15 — „Wesola Maskarada”.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49
kier. art. Ida Kamińska
ZESPÓŁ WROCŁAWSKI
W niedzielę, dnia 11 czerwca rb. premiera „Przyjaciele” A. Spieskiego w przekładzie i reżyserii I Grudberga. Początek o godzinie 19.30.

TEATR „OSA”
Traugotta 1 272-70
Ostatnie 3 dni! Dziś o godz. 19.30 „Romans z wodewilu”.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Niedziela, dnia 11 czerwca 1950 r. o godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BĄTYK (Narutowicza 20)
„Zdradzieckie skały” — godz. 16, 18.30, 21
poranek godz. 11
BAJKA (Fremiszkańska 31)
„Hrabia Monte-Christo” I seria
godz. 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23”
godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
Program składany: Dzieje jednej obrączki, „Słoń i Mrówka”, „Noc Nowooczna”, „Mistrz narciarski”, „Kim zostanie”
godz. 14, 16, 18, 20
poranek godz. 12
MUZA (Pabianicka 173)
„Hrabia Monte-Christo” II seria
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 11
POLONIA (Piotrkowska 67)
Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Dziś o wpół do jedenastej”
godz. 15, 17.30, 20
poranek godz. 11
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Plomien Kowitogo Orleansu”
godz. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 84)
„Program składany” („Szara szy-

ka”, „Siedem czarodziejskich płatków”, „Biegami Wołgi”)
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.
REKORD (Rzgowska 2)
„Nieodrodna córka”
godz. 15.30, 18, 20.30
STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Czarodziejski kryształ”
godz. 16, 18, 20
SWIT (Bałuckiego 2)
„Młoda Gwardia” II seria
godz. 16, 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108)
„Salawat wódz Baszkirów”
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40)
„Kłopoty referenta Trziszki”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 10.30
WISLA (Daszyńskiego 1)
„Kłopoty referenta Trziszki”
godz. 17, 19, 21
poranek godz. 11
WŁOKNIARZ (Próchnika 16)
„Legitymacja partyjna”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 11
WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16)
„Urodzony w październiku”
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 11
ZACHETA (Zgierska 26)
„Pieśń Abaja”
godz. 16, 18, 20,
poranek godz. 11

Ze sportu

W poniedziałek rozpoczyna się Tydzień Kultury Fizycznej w Łodzi

Upowszechniamy kulturę fizyczną, bijmy się o to, aby kultura fizyczna i sport stały się naturalną potrzebą każdego obywatela — oto hasła, które winny przyświecać nam w Tygodniu Kultury Fizycznej.

O znaczeniu racjonalnego rozwoju wychowania fizycznego i sportu dla narodu i państwa pisaliśmy już na tym miejscu nieraz. Wskazywaliśmy na przykłady Związku Radzieckiego, w którym wspaniale rozwijająca się kultura fizyczna przyczyniła mu wiele sukcesów w innych dziedzinach jego wciąż postępującego naprzód życia i czynił z ludzi radzieckich, ludzi nie tylko zdolnych do wszelkich trudów i pracy dla dobra państwa i swego, ale i ludzi umiejących wydobyć z kultury fizycznej i sportu wiele emocji, radości i piękna. Ile piękna zawieją w sobie słynne dziś na całym świecie Parady Sportowe i wspaniałe organizowane Święta Kultury Fizycznej w ZSRR przekonał się już niejednokrotnie oglądając je na ekranach naszych kin. Święta Kul-

tury Fizycznej stają się świętami milionów obywateli radzieckich, świętami starych i młodych, doskonałym sposobem pobudzającym miliony do uprawiania najroznorodniejszych ćwiczeń cielesnych, a tym samym do ciągłego podnoszenia ich teźny fizycznej oraz zdrowia — tego największego skarbu każdego obywatela.

ZNACZENIE ŚWIĘTA KULTURY FIZYCZNEJ

Święta kultury fizycznej, jako niezmiernie ważny czynnik w upowszechnianiu wychowania fizycznego i sportu słusznie zaliczone zostały u nas do programu imprez, na które winna być skoncentrowana uwaga wszystkich naszych ogniw sportowych. Święta kultury fizycznej, świadomość ich znaczenia, winny zmobilizować cały wysiłek organizacji naszych klubów, zrzeszeń i innych instancji sportowych aby pod każdym względem wypadły one imponująco tak pod względem organizacyjnym jak i dekoracyjnym, gdyż będą one przecież jednoznacznie przejawem naszego całego dorobku w tym kierunku.

PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ BĘDZIE RUCH NA WSZYSTKICH BOISKACH

Święto Kultury Fizycznej w Łodzi, które rozpoczyna się w poniedziałek 12 bm. Tygodniem KF i kończy 18 bm. w niedzielę Świętem KF pod względem programu swych imprez zapowiada się imponująco. Imprezy odbywać się będą codziennie na wszystkich boiskach i we wszystkich dziedzinach sportu.

BOGATY PROGRAM IMPREZ ROZPOCZYNA PIŁKA NOŻNA

W poniedziałek będziemy mieli do wyboru piłkę nożną, szczyptoraniak, boks i zapasnictwo. We wtorek spotkamy się na pływalni ZS „Włókniarz” przy ul. Kilińskiego gdzie będziemy oglądać zawody pływackie i skoki do wody, w środę obok piłki nożnej podziwiać będziemy bieg sztafetowy 10x100 m reprezentacji naszych zrzeszeń sportowych związków zawodowych oraz pokazy lekucznicze z udziałem mistrza Polski ZKS Unia (Zgierz).

W PARKU HELENOWSKIM

We czwartek w Parku Helenowskim odbędą się pokazowe wysiłki kolarskie sprinterów (krótkodystansowców) oraz wyścigi drużynowe. W piątek zaś o godz. 19 dane będą widowisko pt. „Idziemy w przyszłość” w wykonaniu młodzieży szkół zawodowych w Łodzi. Na stadionie LKS Włókniarza w tym czasie odbywać się będą zawody pływackie kół sportowych ZS.

W SOBOTĘ CAPSTRZYK

W piątek obok piłki nożnej notujemy pokazowe jazdy na żużlu, boks, siatkówkę oraz marsze orientacyjne drużyn harcerczyków. W sobotę zaś ulicami Łodzi przejdzie capstrzyk sportowy, który będzie wstępem do kulminacyjnego punktu programu jakim będą imprezy sportowe na stadionie LKS Włókniarza w niedzielę, dn. 18 bm.

O IMPREZACH NIEDZIELNYCH INNYM RAZEM...

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach program Tygodnia i Święta Kultury Fizycznej w Łodzi. Szczegółowy program imprez każdego dnia podawać będziemy z dnia na dzień. O imprezach zaś wchodzących w program samego Święta KF to jest tych, które odbędą się w niedzielę 18 bm., napiszemy osobno.

Boks

w Rudzie Pabianickiej

W dniu dzisiejszym o godzinie 11 rano, w ogrodzie przy świetlicy PZPB im. Armii Ludowej, przy ul. Pabianickiej 184 odbędą się w warszawskie zawody bokserskie pomiędzy „Włókniarzem” Zgierz i Wł. ZKS „Naprzód” Ruda Pab.

Z mistrzostw klasy A

Włókniarzowi z Pabianic pozostały jeszcze do rozegrania w mistrzostwach klasy A dwa mecze: w dniu 25 bm. w Kolsku z tamtejszym Kolejarzem oraz w dniu 15 bm. w siebie z LKS Włókniarzem I B.

Tabela rundy wiosennej wygląda obecnie jak następuje:

Kolejarz Łódź	8	14:2	22:4
Włókniarz Zgierz	9	13:5	19:13
Związkowiec Tom.	9	12:6	20:10
Włókniarz Pabianice	8	9:7	24:11
LKS Włókniarz I B	8	9:7	12:9
Kolejarz Kolski	8	7:9	8:13
Concordia Piotr.	9	7:11	10:17
Emjedon Zychlin	9	7:11	7:19
Bornata Zgierz	9	6:12	12:20
Spójnia Łódź	8	5:11	14:21
Związkowiec Łódź	9	5:13	10:21

Drugi dzień igrzysk szkół zawodowych w Warszawie

W drugim dniu zawodów IV Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego, mimo złych warunków atmosferycznych osiągnęły to dobre wyniki, wykazując doskonale przygotowanie.

W półfinale biegu na 100 m Ratajczak (Katowice) uzyskał czas 11,2, poza nim do finału zakwalifikowali się: Kucharski (Lublin), Szczyński (Warszawa), Kozłowski (Łódź), Szymura (Kraków), Wiza (Poznań).

W półfinalowym biegu na 60 m dziewcząt do finału zakwalifikowały się: Kowalska (Toruń), Kozłowska (Białystok), Kękaś (Katowice), Pytlak (Poznań), Stasiak (Poznań), Bartkowiak (Toruń).

Półfinal sztafety 4x100 chłopców wyłonili następujący finaliści: Lublin — 46,5, Gdańsk, Łódź, Kielce, Poznań, Toruń.

W sztafecie 4x75 dziewcząt do finału zakwalifikowały się zespoły: Toruń 40,3, Warszawa, Łódź, Kraków, Rzeszów, Białystok.

Do finału w sztafecie olimpijskiej weszli: Olsztyn, Lublin, Wrocław, Kielce, Poznań, Kraków.

Do finału w pchnięciu kulą zakwalifikowało się 15 zawodniczek, przy czym najlepszy wynik w półfinale osiągnęła Konikówna (Kraków) — 11,26 przed Zabrzewską (Łódź) — 9,91 i Kozłowską (Białystok) — 9,79.

Do finału w rzucie dyskiem w konkurencji chłopców zakwalifikowało się również 15 zawodników, przy czym najlepszy wynik 48,60 osiągnął Strzebiński (Poznań) przed Bednarkiem (Łódź) — 48,07.

Mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej

MOSKWA (PAP). W meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR drużyna CDKA pokonała moskiewskie Dynamo 2:0 (2:0). CDKA ma obecnie po 10 grach 15 pkt. i zajmuje 4 miejsce w tabeli.

Co usłyszymy przez radio

Program audycji na dzień 11 maja 1950 r. (niedziela)
6.50 Początek audycji; 7.00 Audycja dla wsi; 7.15 Muzyka muzyczna; 8.00 Dziennik; 8.15 Wzgnania melodii operetkowych; 9.00 Koncert organowy; 10.00 „Concerto Grosso Hendla”; 10.00 Skrzynka ogólna; 10.15 (Ł) Chwila muzyki; 10.20 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10.45 „U naszych twórców”; 11.00 Felieton literacki; 11.25 (Ł) Opowieść filmowa „Szara szyjka”; 11.45 (Ł) „O znaczeniu Tygodnia Zdrowia”; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.15 Koncert Małej Orkiestry Rozgł. Śl.

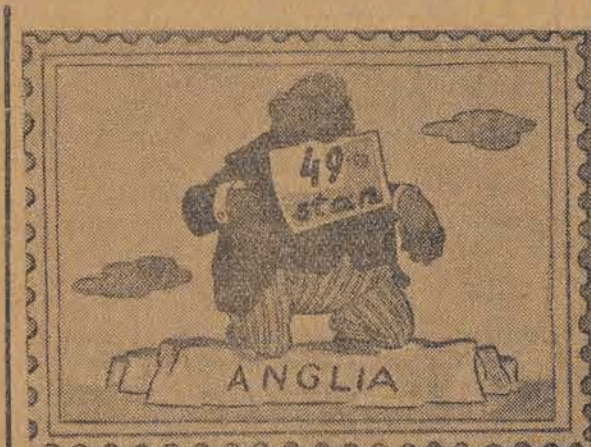
skiej; 13.15 Niedziela na wsi; 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego; 14.20 Muzyka ludowa; 14.45 „Życiorys górników”; 15.00 Znane melodie; 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.20 „Nasze cioty śpiewają”; 16.50 Pogadanka; 17.00 Koncert; 18.00 „Borys Godunow” — słuchowisko; 19.00 Pieśń Moniuszki; 19.30 „Z życia Węgier”; 20.00 Dziennik; 20.40 (Ł) Koncert żywych; 21.00 Melodie świata; 21.35 Teatr „Eterek”; 22.05 (Ł) Reportaż sportowy; 22.35 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 „Na dobranoc”.

KĄCIK FILATELISTÓW

Nowe marki pocztowe dla krajów zmarshallizowanych



Japonia



Anglia



Grecja



Francja



Dania